Redakcja Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . . 2 zł. 50 gr.
Odnoszenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 80 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Cena 10 groszy.

Echo

Rok VI, № 304. Łódź, Czwartek 6 listopada 1930 r.

Ceny ogłoszeń.
Przed tekstem t. j. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam, strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; zazwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.,; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Przed przewrotem w Austrji?




...edwyborcza manifestacja Helm...y w Wiedniu, urządzona dnia 2 ...da, U góry: kanclerz Vaugoin (...apeluszem) i ks. Seipel podczas defilady. U dołu: Przemawiający kanclerz Vaugoin i sztab Heimwehry przyglądają się propagandowym ewolucjom samolotów. (h)

Napad bandycki na szosie Turek—Kalisz.

Zbrodniarze przywiązali swą ofiarę do drzewa.

Łódź, 6. 11. Ubiegłej nocy na szosie prowadzącej z Turka do Kalisza znów dokonano zbrojnego

napadu bandyckiego.

Około 1 po północy wracał z Turka instruktor związku zawodowego robotników rolnych Stanisław Królasiak.

Szedł drogą przez lasy w na dziei że napotka na jakiś autobus i będzie mógł szybciej dostać się do domu.

Lecz nagle, z lasu wyskoczyło trzech osobników w chustkach na twarzy, którzy zagrodzili mu drogę. Wszyscy skierowali lufy rewolwerów w jego stronę.

Jeden z nich, rozkazał podnieść ręce do góry, dwaj pozostali zaś przeprowadzili rewizję osobista u napadniętego i zrabowali mu portfel zawierający

400 złotych gotówka.

W obawie przed ewentualnym alarmem bandyci wciągnęli ofiarę do lasu, poczem przywiązali ją do drzewa. I to jeszcze nie wystarczyło zbrodniarzom. Kilkoma uderzeniami rękojeścią rewolweru w skroń odebrali nieszczęśliwemu mężczyźnie przytomność poczem zbiegli.

Dopiero nad ranem na omdlałego natknęli się przypadkowi przechodnie, którzy udzielili mu pierwszej pomocy i powiadomili o napadzie policję.

Wszczęte natychmiast dochodzenie ustaliło, że napadu bandyckiego dokonali młodzi chłopcy, którzy od dość dawna dają się we znaki okolicznym chłopom rozkradając im dobytek.

Ponieważ głównem legowiskiem młodocianych zbrodniarzy jest las — policja przeprowadziła

doraźną obławę,

która nie dała jednak pożądanego rezultatu.

Pościg za bandytami trwa w dalszym ciągu.

Powódź protestowanych weksli po urlopach i wyjazdach.

Warszawa, 6. 11. (Od wł. k.) Suma

zaprotestowanych weksli

w październiku wynosiła 10.7 milj. zł. podczas gdy we wrześniu mniejsza była o 1 i pół milj. zł. Są to weksle zaprotestowane w Banku Polskim.

Echa trzęsienia ziemi w Ankonie.




Straszny los ludności pozbawionej w przededniu zimy dachu nad głową. U góry: Namioty bezdomnych z Ankony na rynku miasteczka Fabriane. Udołu: Ludność Ankony z resztkami uratowanego mienia na ulicach. (h)

...esztowanie szofera niemieckiej poczty w Katowicach.

...atowice, 6 listopada. (Od ...ko.). Policja katowicka a...owała w mieście szofera ...ty niemieckiej w Bytomiu ...arda Mischora,

...bywatela niemieckiego,

który przed trzema dniami zdefraudował na szkodę poczty niemieckiej 27 tysięcy marek. Mischor zostanie w dniu dzisiejszym wydany władzom niemieckim.

—x:o:x—

TRUP W FOTELU.

Nagły zgon Stanisława Lilpopa.

...arszawa, 6 listopada. (Od ...kor.). O godzinie 3-ej po południu władze policyjne zaalarmowane zostały o nagłej śmierci 65-letniego Stanisława Lilpopa

znanego przemysłowca

warszawskiego, zamieszkałego w gmachu hotelu „Polonji". — Krytycznego dnia ś. p. Lilpop wrócił o godz. 1 po południu z majątku swego w Brwinowic. ...dy o godz. 3 zawił się w mieszkaniu jego zięć p. Iwaszkiewicz, zastał go w gabinecie siedzącego na fotelu

bez oznak życia.

Zwłoki z polecenia prokuratora zostały wydane rodzinie.

—:0:—

...RK STANIEWSKICH
Kupon ulgowy
...aziciel niniejszego kuponu ...kasie Cyrku Staniewskich ...skuje 50 % zniżki na wszystkie miejsca.
Dyrekcja.
...pon ważny jest dla jednej ...oby w następujące dni: ...wartek 6 i piątek 7 listopada

Karta korespondencyjna, wydana z okazji święta 11 listopada.



Komitet obchodu Święta Niepodległości wydał kartę pocztową, która w dniu 11 listopada będzie wysyłana przez wszystkich do wszystkich" bez względu na stanowisko społeczne i podkreśli w ten sposób potężną jedność narodową.

—:o:—

Nowa radjostacja w Służewcu.

służyć będzie do celów lotnictwa.

Warszawa. 6 listopada. (Od wł. kor.). W Służewcu odbędzie się dziś uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod maszty

nowej radjostacji.

Służyć ona będzie lotnictwu cywilnemu, szczególniej zaś ob sługiwać będzie samoloty, znajdujące się w drodze. Rząd polski buduje

cztery stacje,

a mianowicie centralną w Warszawie i mniejsze we Lwowie, Poznaniu i Katowicach. Warszawska stacja będzie obejmować całą Europę, co jej pozwoli utrzymać łączność nawet z najbardziej

oddalonemi portami.

Aparatura stacji jest już całkowicie wykończona w państwowej wytwórni łączności.

Dzisiejszy odczyt ministra Składkowskiego

będzie transmitowany przez radjo.

Warszawa, 6. 11. (Od wł. k.) Dziś rano wyjechał do Lwowa minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski celem

wygłoszenia odczytu

o sytuacji wyborczej. Odczyt ten miał się odbyć w dniu wczorajszym. Przemówienie ministra Składkowskiego nadane przez radjo rozpocznie się o godzinie 6 min. 15.

—::—

Preliminarz budżetowy na rok przyszły

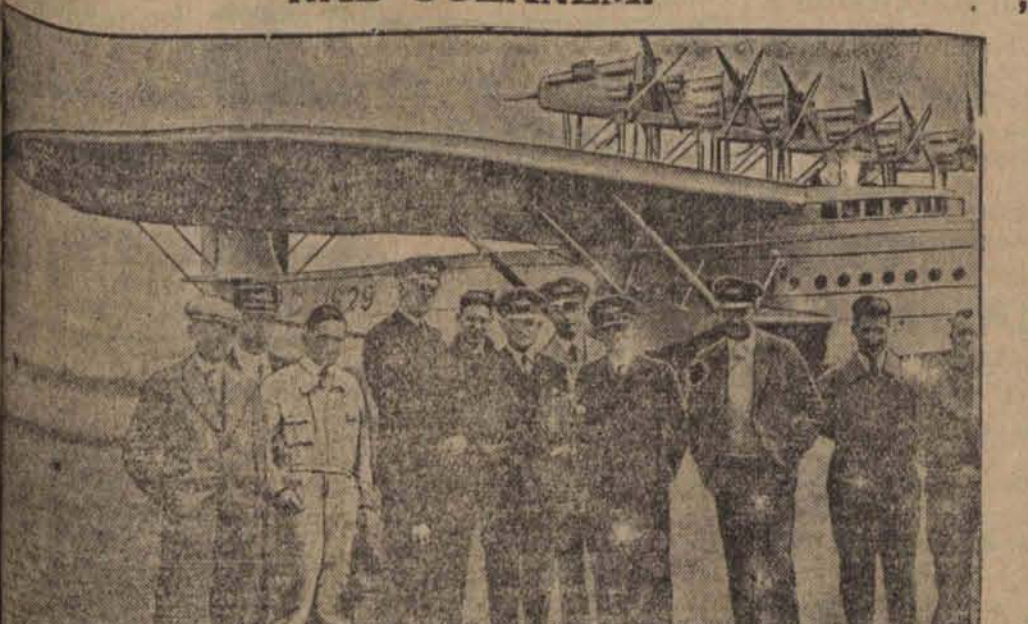
na wczorajszej radzie ministrów.

Warszawa, 6. 11. (Od wł. k.) Wczorajsza rada gabinetowa, która odbyła się wczoraj w godzinach popołudniowych poświęcona była

preliminarzowi budżetu

na rok przyszły. W ten sposób zapowiedziany w wywiadzie marszałka program prac budżetowych rady ministrów został rozpoczęty w pierwszych dniach listopada.

NAD OCEANEM.



Dowódca i załoga olbrzymiego hydroplanu DOX, który po kilkudniowej zwłoce, spowodowanej złą pogodą wczoraj odleciał przez Azory do Ameryki. (h)

„Czystka" w otoczeniu Stalina.



SYRCOW,
przewodniczący rady komisarzy ludowych, został usunięty ze swego stanowiska. Jest to początek wielkich zmian na naczelnych stanowiskach sowieckich, wywołanych nieufnością Stalina do swego otoczenia.

—:o:—

Nominacje w sądownictwie.

Warszawa, 6. 11. (Od wł. k.) Prezydent Rzeczypospolitej zamianował sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie Ludwika Bujalskiego, sędzią Sądu Apelacyjnego, majora korpusu sądowego Aleksego Derynga sędzią Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, d-ra Kazimierza Jareckiego prezesem Sądu Apelacyjnego w Grudziądzu, sędziów okręgowych w Wilnie Jana Iluszewicza Wacława Wędkowicza sędziami apelacyjnymi w Wilnie, wreszcie wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie Stefana Szydłowskiego prokuratorem Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej.

—:o:—

Arcyksiążę Otto



najstarszy syn zmarłego cesarza austrjackiego Karola, wysuwany jest przez część Heimwehry austrjackiej na władcę Austrji. Powrót jego na tron węgierski i austrjacki z powodu osiągnięcia w b. m. pełnoletności byłby próbą wskrzeszenia w miniaturze Austro - Węgier. (h)

Wielki dzień Kasy Chorych.

Poświęcenie monumentalnej polikliniki

przy ulicy Łagiewnickiej.

Łódź 6. 11. — Wczoraj Kasa Chorych a wraz z nia rzesze ubezpieczonych w Łodzi przeżyly wielki dzień. Przy ulicy Łagiewnickiej został poświecony monumentalny gmach nowej polikliniki, mieszczacej wzorowe ambulatoria, zakład wodoleczniczy i położniczy i szereg urzadzeń nowoczesnego lecznictwa.

Poświecenia dokonał w obecności wiceministra dr. Hubickiego, prezesa Siwika, wojewody Jaszczolta, gen. Małachowskiego i przedstawicieli wszystkich władz miejscowych oraz Zarzadu Kasy Chorych z kom. Łopuszańskim, jako gospodarzem, na czele J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki, który wygłosił też okolicznościowe przemówienie.

Komisarz Łopuszański zcharakteryzował cyfrowo zakończone obecnie prace.

Budowa trwała od r. 1927 i koszta budowy wyniosly ostatecznie

3 i pół miljona złotych.

Poliklinika została podzielona na nastepujace działy:

1. Przychodnie specjalistyczna, która zawiera oddziały chorób wewnetrznych, skórno-wenerycznych, chirurgii, laryngologii, neurologii, pediatrii łacznie z boksami dla zakaźnych dzieci, dentystyki.
2. Zakład położniczy na 55 łóżek.
3. Zakład wodoleczniczy, pierwszy tego rodzaju w Łodzi, dla którego wydzielono pół pietra.
4. Gabinety dla domowych lekarzy.
5. Pokoje obserwacyjne dla niezdolnych do pracy.
6. Protezjarnia.

Nowy gmach został teraz całkowicie wykorzystany i to w sposób, który dla leczenia ubezpieczonych bedzie najbardziej celowy.

Po krótkiem podziekowaniu wiceministra Hubickiego nastapiło zwiedzanie gmachu zbudowanego według planów inżyniera Szereszewskiego.

Budynek przedstawia sie luksusowo i jest w zupełności przystosowany do przyjmowania dziennie wiekszej ilości chorych. Obszerne jasne korytarze

wyłożone sa kaflami.

Poczekalnie przy gabinetach lekarskich sa takiej wielkości, że nawet przy dużej ilości chorych

wykluczony jest ścisk

i brak miejsca.

Niezwykle pożyteczna inowacja sa t. zw. rozbieralnie — małe pokoiki przy gabinetach lekarskich, w których chorzy po przejściu z poczekalni beda sie rozbierać, by nie czynić tego w gabinecie lekarza, zabierajac mu przytem czas.

Doskonale zorganizowany jest oddział dentystyczny, który posiada ogólna sale z gabinetami, a poza tem specjalny gabinet dla chorych zbyt nerwowych, którzy nie moga powstrzymać sie od krzyku oraz specjalny gabinet, w którym dokonywane bedzie

usuwanie zebów.

Duża uwage położono na laryngologie. Prócz gabinetów lekarskich i poczekalni oddział laryngologiczny otrzymał również pomieszczenie z łóżkami dla chorych obłożnie.

Specjalne skrzydło gmachu otrzymał dział okulistyki, w którem nadto oddział dla chorych na jaglice jest zupełnie izolowany i posiada specjalne wejście.

Imponujaco przedstawia sie

oddział ginekologiczny,

który również posiada specjalne wejście, a ma 55 łóżek. Pod wzgledem akuszeryjnym miasto nasze było wyjatkowo upośledzone i dlatego oddział ten ma dla ubezpieczonych wielkie znaczenie.

Bardzo dogodnie wyposażony jest również i urzadzony oddział dla dzieci, przyczem dla uniemożliwienia zarażenia sie dzieci, urzadzone zostały specjalne boksy, w których beda badane powierzchownie dzieci, nim wpuści sie je do ogólnej poczekalni.

Po zwiedzeniu gmachu, komisarz Łopuszański podejmował gości herbatka, poczem p. min. Hubicki odjechał do urzedu wojewódzkiego.

POŚWIECENIE DOMÓW Z. U. P. U.

O godz. 15 po południu min. Hubicki i przedstawiciele władz, samorzadu i społeczeństwa przybyli na teren znajdujacych sie już pod dachem wielkich bloków mieszkalnych, wybudowanych przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Uroczystość podzielono na dwie cześci. Pierwsza objeło poświecenie

domów dla robotników.

Akt erekcyjny, odczytany został przez dyrektora ZUPU p. B. Siwika, poczem wszyscy obecni złożyli swe podpisy i po poświeceniu nastapiło uroczyste zamurowanie aktu.

Nastepnie goście przeszli do drugiego bloku domów dla pracowników umysłowych, gdzie po odczytaniu aktu erekcyjnego i poświeceniu, podczas zamurowywania aktu wygłosił przemówienie prezes komisji organizacyjnej ZUPU dr. W. Adamczak.

Nastepnie w krótkich słowach przemówił p. wiceminister Hubicki.

Na tem zakończono wczorajsze uroczystości, poczem p. minister Hubicki oraz pozostali goście warszawscy opuścili nasze miasto o godz. 19, udajac sie do Warszawy.

———x:o:x———

Katastrofa górnicza w Anglji.

82 zabitych wydobyto z kopalni.

Londyn, 6. 11. (Ar.). W kopalni towarzystwa Sunday — Creek w pobliżu Millfield wydobyto dotąd zwłoki 75 górników i 7 urzędników towarzystwa. Niema już nadziei, aby się udało uratować

dalszych 80 górników,

zamkniętych w szybie. Pomiędzy zabitymi znajduje się wiceprezes towarzystwa oraz naczelny inżynier.

Ostateczne wyniki wyborów w Ameryce.

Nowy Jork, 6 listopada. (Ar.). Według dotychczasowych wyników wyborów do Izby reprezentantów, republikanie otrzymali

219 mandatów,

a zatem mają absolutną większość, demokraci otrzymali 215 mandatów, farmerzy 1.

——:x:——

Komuniści rumuńscy pod kluczem.

Bukareszt, 6 listopada. (Ar.). Policja aresztowała wszystkich przywódców komunistycznych. Aresztowania te stoją w związku z zapowiedzianą na dzień 7 listopada demonstracją komunistyczną.

——:o:——

Oszczędna rada miejska

Warszawa, 6 listopada. (Od wł. kor.). Budżet miejski na rok przyszły wynosi w preliminarzu

o 10 proc.

mniej od budżetu bieżącego. — Głównych oszczędności magistrat chce dokonywać na wydziałach opieki społecznej i budownictwa.

Trzeci dzień procesu przeciwko podpalaczom.

Nastroje na sali i wśród oskarżonych.

Łódź, 6 listopada.

Emocjonujący proces przeciwko 5 podpalaczom pończoszarni przy Al. Kościuszki 10 trwa w dniu dzisiejszym nadal.

Jak już dzienniki poranne doniosły sąd postanowił przesłuchać w dniu dzisiejszym jeszcze trzech świadków: właściciela składu towarów Tenenbauma, woźnicę Goldsztajna oraz Dawida Szklarczyka, których zeznania mają posłużyć do stwierdzenia,

ile towaru

zostało w firmie „Cukier, Szejnfarber i Rubin" po pożarze.

Na tę okoliczność kładzie obrona wielką wagę, bowiem podczas gdy inni świadkowie stwierdzili, iż towaru po pożarze pozostało b. mało osk. Rubinowa twierdzi, iż pozostałości tych było tak wiele, że uzyskano za nie sumę

30.000 złotych.

Tenenbaum kupił towar ten za taką sumę, Goldsztajn zaś — woźnica przewiózł go do nabywcy.

Sprzeczności te przyczyniły się do przedłużenia procesu, który prawdopodobnie skończy się dopiero dzisiaj, późnym wieczorem.

Budzi on nadal nadzwyczajne zainteresowanie wśród sfer kupieckich Łodzi. Świadczy o tem dobitnie wielka ilość osób, zalegająca salę sądową oraz korytarze.

Oskarżeni zachowują zupełny spokój, Rubinowa przejawia przez cały czas nawet pewną apatję, mąż jej jedynie śledzi przebieg procesu z widocznem zainteresowaniem, świadczącem o wewnętrznem zdenerwowaniu. Chaim Spektor — który, jak się okazało w trakcie przewodu sądowego, jest znanym dobrze policji łódzkiej

włamywaczem profesjonalnym — uśmiecha się od czasu do czasu, jakby był zupełnie „pewny siebie"...

Wrześniowe zajścia warszawskie

przed sądem.

Warszawa, 6 listopada. (Od wł. kor.). Wiceprokurator przy Sądzie Okręgowym w Warszawie Kawczak ukończył już akt oskarżenia w sprawie krwawych zajść w dniu 14-ym września

po głośnym wiecu

Centrolewu. W stan oskarżenia postawiono 7 osób, między innemi radną cekawistyczną d-ra Budzyńską - Tylicką, byłego posła Dzięgielewskiego oraz redaktora „Placówki" Synowieckiego. Akt oskarżenia wniesiony już został do wydziału karnego Sądu Okręgowego. Proces odbędzie się

przed wyborami.

——:o:——

Poświęcenie nowego pawilonu dla chorych

w szpitalu ewangielickim.

Łódź, 6. 11. — Z dniem jutrzejszym przybedzie Łodzi nowy budynek szpitalny, którego brak mimo powstania w mieście kilku zakładów leczniczych i szpitali, daje sie

odczuwać dotkliwie.

Owym nowym budynkiem bedzie pawilon dla chorych wewnetrznie przy Szpitalu Ewangelickim przy ulicy Północnej.

Uroczystość poświecenia pawilonu odbedzie sie jutro o godzinie 12 w południe.

W uroczystości wezmą udział lekarze oraz przedstawiciele władz z p. wojewoda Jaszczoltem na czele.

3 pary łapczywych rą[k]

usiłowało wydrzeć jeden portfe[l]

Łódź, 6. 11. — Do 11-go komisarjatu policji w Łodzi wbiegł zdyszany p. Józef Grzelak, zamieszkały przy ul. Przędzalnianej 31, który dyżurnemu przodownikowi zamieldował, że przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Pustej dokonano na niego

zamachu rabunkowego.

W chwili, gdy przeglądał swój portfel z pieniędzmi nagle podbiegło doń trzech osobników którzy usiłowali mu go wyrwać.

Na skutek alarmu, jaki wszczął, napastnicy zbiegli — ukrywszy się w jednym z domów przy ulicy Pustej, gdzie na posterunku stanął jeden z przechodniów, aby nie dopuścić do ich ucieczki.

Powiadomiona o wypadku policja natychmiast wydelegowała na miejsce kilku policjantów, — którzy zdołali przytrzymać

dwóch napastników.

Trzeci zaś zbiegł.

Aresztowanymi oka[zali się] Konowski Stefan, zami[eszkały] przy ul. Warszawskiej 11 [i] Jakuber Aleksander, za[mieszkały] przy ul. Rokicińskiej.

Obu osadzono w wię[zieniu].

——:o:——

LIŚCIE Nr. 7 W PI[ŃSKU]

przywrócono waż[ność]

Pińsk, 6 listopada. (O[d wł.] kor.). Komisarz wyborcz[y okrę]gu Nr. 10 w Pińsku wniós[ł pro]test przeciwko uniewa[żnieniu] listy Nr. 7 (Centrolew). N[a sku]tek tego protestu komis[ja wy]borcza raz jeszcze roz[ważyła] nasuwające się wątpliw[ości i] przychylając się do wnios[ku ko]misarza

przywróciła ważnoś[ć]

listy Nr. 7.

Pieniądze, albo śmierć!

Opryszek zląkł się odgłosu kroków

Łdź, 6 listopada. Wczoraj Rynek Bałucki był widownią zuchwałego napadu bandyckiego., którego dokonano o godz. 7.30 wieczorem.

W tym czasie ze Zgierza przybył do Łodzi Wodzimierz Karusiak, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Zachodniej 12.

Odczuwając ból żołądka Karusiak wszedł do domu nr. 1 przy Rynku Bałuckim — gdy nagle z za schodów wysunął się jakiś osobnik, który skierowawszy lufę rewolweru w jego głowę zażądał wydania mu pieniędzy.

Karusiak oniemiał z przerażenia.

Chciał wołać o pomoc, lecz stanowcze i kategoryczne żądanie bandyty oraz lufa rewolweru — odebrały mu odwagę.

W chwili, gdy Karusiak zdecydowany chciał wręczyć napastnikowi pieniądze — [...] schody. Ktoś schodził na [...]

Bandyta drgnął i wyb[iegł na] ruchliwą o tej porze ulic[ę].

Karusiak odetchnąwszy rzucił się w pogoń za opry[szkiem] — alarmując przechodniów.

I oto na Rynku Bałuckim [rozpo]czął się regularny pościg.

Za opryszkiem biegł tłu[m prze]chodniów.

Jeden z policjantów [ujął] bandytę

odebrał rewolwer

i odprowadził do komisarj[atu].

Wszczęte natychmiast d[ochodze]nie ustaliło, że bandytą j[est Ta]deusz Chojnacki zam. [w Ło]dzi przy ulicy Limanowsk[iego].

Chojnackiego przekazano [do dy]spozycji sędziego śledczego [i osa]dzono go w więzieniu.

——:o:——

Pechowy dzień tramw[ajowy]

Kronika Pogotowia Ratunkowego

Łódź, 6. 11. — Dzień wczorajszy w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego upłynał pod znakiem wypadków tramwajowych. Przy ulicy Zgierskiej 99 wyskakujac z tramwaju bedacego w biegu, doznała cieżkich obrażeń ciała 20-letnia Janina Martczak, pracownica

pralni chemicznej,

zamieszkała przy ulicy Piramowicza nr. 7. Martczakówne przewieziono do szpitala przy ulicy Narutowicza.

Na ulicy Kilińskiego wypadł z tramwaju, odnoszac ogólne obrażenia ciała 9-letni Eugenjusz Zadek, syn robotnika, zamieszkały przy ulicy Abramowskiego 32. Karetka pogotowia ratunkowego przewieziono go [do] rodziców.

Przy zbiegu ulicy Piotrko[wskiej i] 6-go Sierpnia wypadła z tram[waju do]znajac złamaniu dwóch żeber [...] nia Michalina Orbachowa, [...] na, zamieszkała przy Alejach [...] nr. 38 Orbachowa przewiez[iono do] szpitala.

Około godziny 8 wieczór [...] goszczu najechana została pr[zez tram]waj 50-letnia Olga Gest, zam[ieszkała] przy ulicy Obywatelskiej 7.

Gertowa odniosła ogólne [obraże]nia ciała. Zawezwany lekarz [pogoto]wia ratunkowego przewiózł [ją do] szpitala.

Greta Garbo — GRAND KINO — Greta Garbo

DZIŚ PREMJERA!

„POCAŁUNEK"

Greta Garbo

Fascynująca Greta Garbo w najnowszej swej kreacji p. t.

Wielki dramat zmysłów. Dzieje mężatki nie kochającej swego męża.

W roli głównej: Greta Garbo i Conrad Nagel idealna para kochanków,

Greta Garbo

Początek seansów o g. 4 po pol. ostatni 10.15. W soboty, niedziele i święta początek seansów o godz. 12 w południe. Ostatni seans o g. 10.15. Ceny miejsc normalne, na porankach zniżone.

DZWIĘKOWE KINO MIMOZA Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 4 do poniedziałku dnia 10 listopada 1930 r.

Śpiewak Jazzbandu

Drugi wielki film 100 % śpiewno dźwiękowy fenomenalnego aktora i śpiewaka AL JOLSONA

Nad program: Dodatek dźwiękowy.

Początek seansów w soboty, niedziele i święta od godz. 3,30. w dni powszednie o godz 5.30. 7.30 i 9.15.

Następny program: WESELE w HOLLYWOOD.

Zima się zbliża

Zaopatrujcie się zawczasu w reszki towarów zimowych i bieliźnianych

w KONSUMIE PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE

Rokicińska Nr. 54, dojazd tramw. 10 i 16.

Otrzymacie tam również po niezwykle niskich cenach ubrania sportowe, zawodowe, bieliznę damską i męską, stołowe i pościelową, materjały wełniane, trykotaże, obuwie, naczynia kuchenne, towary kolonjalne i t. p.

Pp urzędnikom państwowym i komunalnym, będącym członkami kooperatyw i stowarzyszeń udziela się dogodnego kredytu.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA ŁODZ-PIOTRKOW

Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 8-ej rano do 20 w wiecz. z ul. Wólczańskiej 232, przy Dworcu Południowym. Czas przyjazdu godz. 1.30 cena 3.50 gr.

Dr. med. Niewiażski

ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 8-11 i od 5 - 9 po pol

W niedziele i święta od 9-1 przed pol

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne. leczenie djatermją, djatermokoagulacją oraz LAMPĄ KWARCOWĄ.

MONIUSZKI 5, tel. 170-50.

Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. od 5-7

W niedzielę od g. 11 — 1 w poł

Dr. J. NADEL

AKUSZERJA CHOROBY KOBIECE

godz. przyjęć od 3—5 po poł.

Pomorska Nr. 7, tel. 127-84.

Dr. med. Różaner

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

ELEKTROTERAPJA.

ul. Narutowicza 9, tel. 128 - 98. (Dzielna)

Przyjmuje od g. 8 — 10 rano i od 5 — 8 po poł.

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Konstantynowska 9. Tel. 127-81.

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Przyjmuje od 12—2 i 5—7, od 10 — 11 i od 2 — 3 w Lecznicy

Dr. med. Edward REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermją. Elektroterapja

ul. Południowa Nr. 28. tel. 201—93.

od 8—11 rano i od 5 —9 wiecz w niedziele od 9— 1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. N. HALTRECHT

Chor. skórne i weneryczne.

Piotrkowska 10.

Przyjmuje od 8—9 rano, 11—3 po poł. i 8 — 9 wiecz.

W niedziele i święta od 9 do 1 pp.

DR. MED. H. LUBICZ

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

ul. Cegielniana Nr. 43.

TELEF. 141 32

przyjmuje 8-10, 12-2 i 5-8 w niedziele i święta 9—1.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Primeroś PREZERWATYWY

Ogłoszenia drobne.

KUCHNIA i pokój do wynajęcia zaraz u gospodarza, ul. Malinowa Nr. 11 przy Aleksandrowskiej.

MIECZYSŁAW STARCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, Bałucki Rynek Nr. 3, zagubił portfel z metryką, wyciąg rejestracyjny, tożsamość i kartę rowerową Nr. 7015.

PRZYBŁAKAŁ się pies mały czarny podpalany. Ul. Krucza Nr. 38 Tarkowski.

200 LITRÓW wyborowego dziennie z dostawą na miejs[ce] nie sprzedać majątek ziemski [...] wa może być i w ilościach [...] szych. Wiadomość w Adm[inistracji] „Echa" pod „W. G."

TYSIĄCE CHORYCH na kat[ar żołąd]ka, wzdęcia, kurcze, bóle, [...] ność, zgagę, nudność wymio[ty, brak] apetytu ogólne osłabienie etc. [odzys]kało zdrowie używając ziółka [znane]go na cały świat Doktora D[...] fesora Uniwersytetu Jagiell[ońskiego]. Żądajcie bezpłatnej broszury [...] lacji! Adres: Liszki — Apteka.

WERONIKA ŻEROMSKA ul[...] nowskiego 168, zgubiła legity[mację] pomogową 18458, wydaną w [...]

SKLEP spożywczy z pokoje[m ... z powodu] nią do sprzedania niedrogo [...] wyjazdu. Wiadomość: ul. G[...] 14. Widzew u Andrzejewskich.

MARJANNA KOWALEWSKA [zgubiła] legitymację od dowodu os[obistego] wydaną z fabryki I. K. Pozn[ańskiego].

POTRZEBNA fryzjerka od z[araz ... Ki]lińskiego 80. Zakład fryzjerski.

DAJĘ na raty każdemu bez [porę]czyciela męskie ubrania i męs[kie ...] Al. 1-go Maja 36.

AKUSZERKA Pipikowa dy[plomowa]na Cesarska Petershurska [...] przyjmuje zamówienia. P[...] Nr. 12.

Staruszka i... motocykl.

Dwudziestoletni „ojciec" czterdziestoletniej córki.

Przed sądem francuskiego ...sta Le Mans toczył się nie...kły proces.

W charakterze oskarżonej występowała pewna kobieta ...o lat czterdziestu. Ciążył ...niej zarzut

pobicia ojca.

Oskarżona, wysoka i tęga ko..., wysłuchawszy pytań są... odpowiedziała ze swobodą: — Tak. Wybiłam go, ale u...am, że jeszcze o wiele za ...o dostał.

— Jakże oskarżona może tak ...ić o swym ojcu? — spytał ...zony sędzia.

— Zasługuje na to — odpo...ziała energiczna niewiasta. ...esztą, to wcale nie mój oj...

tylko ojczym.

— Ojczyma także należy sza...ć — upominał ją sędzia.— ...oskarżona gotowa jest go ...rosić?

— Przeprosić — wdowa ro...iała się ironicznie — pro...niech pan sędzia każe go ...łać.

...dzia polecił wezwać posz...wanego. Widok owego „oj... ...budził na sali sensację. ...t to bowiem chudy i mizer...yrostek, lat najwyżej dwu...tu.

— Pan jest Roger Chaslot, oj... tej pani?

— Tak. — Jestem mężem jej ...

— Ile lat ma pańska żona. ...odociany ojczym odpowie... po chwili wahania: ...72 lata!

— Nie ożenił się pan chyba ...ości? — zapytał sędzia.

— O, nie — odparł Chaslot. ...

...powodu... motocyklu...

...ród ogólnej wesołości, ja...panowała na sali, opowie... młody małżonek swą ża... historję.

...on chłopcem rozwożą...po przedmieściach gazety. ...szka zapałała ku niemu ...atją, obsypywała go po...darunkami, wreszcie zaproponowała mu małżeństwo.

Chaslot zgodził się, ale pod warunkiem, że małżonka ofiaruje mu motocykl.

„Młoda" para pobrała się, — Chaslot otrzymał motocykl, ale nie przewidział tego, że dorosłe jego ‚dzieci" będą go prześladowały.

Sąd uniewinnił pasierbicę, a nieszczęsny dwudziestoletni ojczym wrócił do swej 72-letniej żony i „miłego" pożycia domowego.

—:o:—

Kasiarze na usługach moskiewskich dyplomatów.

Kradzież papierów w ambasadzie japońskiej.

Ogłaszane przez prasę paryską pamiętniki b. prezydenta sowieckiego GPU. w Konstantynopolu Agabekowa zawierają pewien niezwykle zajmujący rozdział. W rozdziale tym omawia Agabekow współpracę sowieckiej dyplomacji

z kryminalistami,

t. zw. „kasiarzami", fachowcami w zakresie rozpruwania stalowych kas.

Agabekow był osobiście świadkiem tej współpracy w Konstantynopolu, gdy GPU. uplanowało zamach na tajne papiery, przechowywane w gmachu japońskiej ambasady. Delegatem GPU. w Turcji był wówczas komunista Ejtingon, który pod przybranem nazwiskiem Naumowa przydzielony był jako attache do sowieckiego konsulatu. Pomocnikiem Ejtingona był niejaki Brzozowski, który fikcyjnie kierował wydziałem planowym w sowieckiej misji handlowej.

Czekiści ci zachowywali w swych stosunkach z Moskwą

niezwykłą ostrożność.

Wszystkie raporty i doniesienia, które wysyłano do Moskwy, fotografowane były w gmachu ambasady sowieckiej, następnie oryginalne raporty niszczono, do Moskwy zaś wysyłano jedynie niewywołane negatywy, które przewoził specjalny kurjer dyplomatyczny. Na wypadek rewizji na statku, kurjer miał polecenie otworzyć pudełko, w którem znajdowały się te negatywy i przez to uniemożliwić odczytanie

treści raportów.

Ponieważ dostęp do gmachu japońskiej ambasady był bardzo utrudniony, zaś konfident, którego GPU. posiadało wśród niższego personelu ambasady nie był w stanie zadośćuczynić żądaniu dostarczenia szyfru japońskiego, z Moskwy przysłano specjalistę-kasjarza, który został wpuszczony przez tego konfidenta do gmachu ambasady, dokonał włamania, skradł szyfr i inne dokumenty i przekazał je Ejtingonowi, który papiery sfotografował i przesłał do Moskwy.

—:o:—

Warcholstwo czy bohaterstwo?

PRZYWÓDCY REWOLUCJI W BRAZYLJI.

Po bratobójczej walce w Rio de Janeiro.

Rio de Janeiro w październiku.

(Od wł. korespondenta).

Trzej młodzi mężczyźni znajdują się razem w salonie hotelu „Palace" w otoczeniu przyjaciół, zwolenników partyjnych, a także i pochlebców: trzej wodzowie triumfalnego przewrotu. W ubiegłym tygodniu byli jeszcze „buntownikami", dziś zaś są narodowymi bohaterami w Rio.

Pierwszy z nich to Oswaldo Aranha, młody człowiek lat trzydziestu trzech, najbardziej zapalony przywódca rewolucji w stanie Rio Grande do Sul.

literat, artysta i bojownik

Gdy w Brazylji wszyscy mówią bardzo dużo, używając wielkich słów i superlatywów. Aranha mówi niewiele, z umiarem i namysłem. Jest człowiekiem systematycznym, który rewolucją kierował według pewnej metody. Utrzymuje, że w rządzie poprzednim panował nieład od samego początku. Sfałszowano wybory czyli wyniki elekcji prezydenta, a następnie pogrążono kraj w rękach administracji grabieżczej ‚uprawiającej bez skrupułu skandaliczny protekcjonizm.

Drugi zkolei — to doktór Mario Brani, jeden z twórców rewolucji w stanie Minas Geraes.

Młody lekarz,

który okazał się dzielnym wojakiem i organizatorem. Zebrał 30 tysięcy ludzi w ciągu dni kilku w obszernym stanie Minas Geraes, okręgu górniczym a jednocześnie bardzo żyznym i rolniczym.

Wszyscy, co zaciągnęli się do wojska, stanęli do walki chętnie i ochoczo. W Europie wiele osób uważa rewolucję w Ameryce Południowej za fantastyczną rozrywkę. Zaznaczyć wypada, że zdarzenia, które świeżo rozegrały się w Brazylji były ważkie, wstrząsające i krwawe.

Wkońcu wymienić należy bóstwo Brazylji, ideał bohatera narodowego, Juarez Tavora, przywódcę ruchu rewolucyjnego we wszystkich stanach północnych. Jest to wysoki, bardzo szczupły, młody mężczyzna, o twarzy pociągłej i błyszczących oczach. Cechuje go zaduma i tajemniczość. I on także mówi niewiele. Jest umiarkowany w słowach i ruchach.

Orzekł: „Łatwiej jest bić się niż rządzić".

Milczy i myśli, gdy inni gwarzą wokoło niego i prowadzą dysputy. Posiada duszę romantyczną legjonisty. Oburza się na każdą niesprawiedliwość i chce ją rozsądzić. Nie chce niczego dla siebie, ale wszystko dla innych...

Jako porucznik saperów został zamknięty w fortecy Santa-Cruz po rewolucji w 1924 r. Forteca położona jest na skale w zatoce Rio. Uciekając z niej rzucić się musiał z wysokości trzydziestu metrów i

upadł na skały

rozbijając szczękę. Pomimo bólu, pod gradem kul straży popłynął do łodzi, w której czekał na niego przyjaciel... Epizod ten charakteryzuje człowieka. Nieustraszony wódz nosi na szyi medaljonik z wizerunkiem św. Teresy — dar narzeczonej.

Wydaje się cudem, że rewolucjoniści

niemal bez rozlewu krwi

zdołali wyrwać władzę z rąk prezydenta Washingtona Luiz o którego zaletach lub wadach nie wypada rozpisywać się obcokrajowcom z powodu niedostatecznego zgłębienia tej kwestji.

Jest możliwe że rząd dawniejszy byłby się utrzymał przy władzy nie... dłużej jeszcze lecz przedłużyłoby to okres wojny domowej i byłoby równoznaczne z wydaniem Brazylji na pastwę stałych zamieszek podobnych do stałego wrzenia w Chinach.

Natomiast obecnie jak sądzić można wszystko układa się powoli...

Z.

—:o:—

Człowiek w zielonym kapeluszu.

Święty Mikołaj w parlamencie amerykańskim.

U nas wychodzi ze zwyczaju św. Mikołaj dla dzieci, przynajmniej w dawnej, tradycyjnej postaci, to znaczy zjawiający się niewidziany i składający podarunki dla dzieci pod ich poduszczkami. Natomiast zwyczaj ten wchodzi w życie w Ameryce i to w

parlamencie amerykańskim,

przynajmniej jeżeli mamy wierzyć wynurzeniom jednego z wybitnych przemytników alkoholu, p. George'owi Cassidy, który znany jest w Ameryce bardziej pod pseudonimem ‚człowieka w zielonym kapeluszu".

Otóż ten pan Cassidy napisał artykuł dziennikarski, w którym powiada, że członkowie, zarówno kongresu, jak senatu amerykańskiego, mogą spokojnie występować z mównicy w obronie prohibicji, bo św. Mikołaj pamięta o nich i przez „człowieka w zielonym kapeluszu" składa niespostrzeżenie w ich pulpitach pożądane zapasy alkoholu. Dlatego w pulpitach, bo są to poduszki parlamentarzystów, którzy pokrzepiwszy się zagranicznemi trunkami, nieraz urządzają

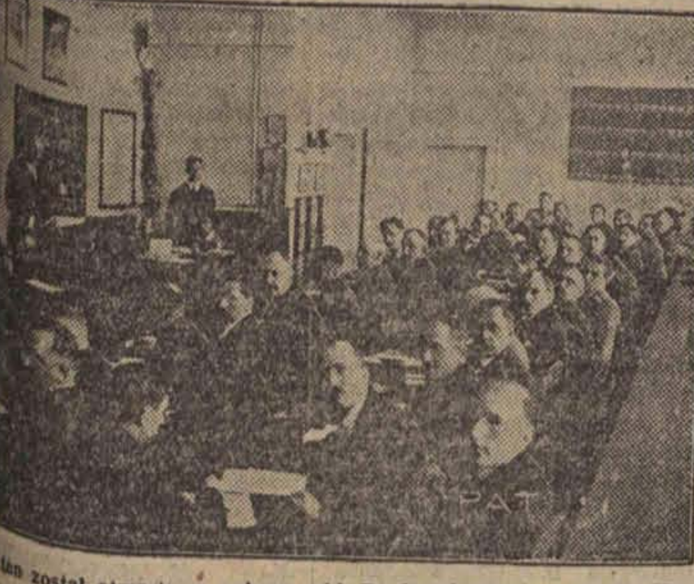
sobie drzemkę.

Senatorowie są ostrożniejsi, rokowania z Cassidym przeprowadzają, nie bezpośrednio, ale przez sekretarzy i wolą używać, nie pulpitów w sali obrad, ale swoich szafek w podręcznej bibljotece, jako miejsca do składania podarunków przez św. Mikołaja, a jeżeli się już zapas wyczerpie, dają mu do zrozumienia, że „chcieliby mieć coś nowego do czytania".

A posłom i senatorom potrzeba tego „czytania" dużo, bo nie tylko na własny użytek, ale też dla wygody ich wyborców, którzy ich w parlamencie odwiedzają.

—:o:—

...rs instruktorów rolnictwa w Poznaniu.



...ten został otwarty w uniwer...m zakładzie uprawy roli i ro... katedrze prof. Pietruszczyński. Po lewej stronie prof. dr. Moszczeński z Warszawy, który wygłosił pierwszy wykład.

Dalsze ofiary trzęsienia ziemi.



Ulica w Ankonie z zawalonemi częściowo domami. (w)

...TUR MILLS. — Przedruk wzbroniony.

Szafirowy pająk

Przekład autoryzowany.

...Nie mówię o pracy przy ...u.

...Nie zabiorę również lokaja. ...o to panu idzie — rzekł ...dziwiąc się w głębi du... — I wogóle nie wyobrażam ...kogo mógłbym z sobą za...

...wie to powiedział, prze...mu mózg błyskawiczna ...o rezultacie rozmowy z ... Nie!... Przecież ten dzikus ...ógł wiedzieć o planie, po...ym zaledwie przed godzi... Jednak w wyrazie bacz... oczu Annamity było coś ...e niesamowitego. Denis ...był przysiąc, że gość czy...o myśli — więcej, że ema...z niego jakaś siła, zmusza...do otwartości. Przypom...obie o epizodzie z dziecin...lat. Łagodny, lecz stanow...auczyciel zapytał go, czy ...m zrobił i mały Denny, po... że czuł, iż przyznanie się ...ny nie uchroni go od kary, ...edział szczerą prawdę. — Zmusiła go do tego siła wzroku nauczyciela.

To samo powtórzyło się teraz z Annamitą. Nie bał go się, ani nie czuł do niego szacunku jak niegdyś do swego mentora, a jednak wiedział, że nie zazna spokoju dopóki się nie przyzna.

— Mogę znać niektórych pasażerów okrętu — rzekł. — Jedną panią znam...

Nygugen skinął głową, jakby na znak, że o to mu właśnie chodziło.

— Ta pani jedzie do Sejgonu? — zapytał.

— Tak. Mąż jej bawi obecnie w Nowej Zelandji. Jedzie, żeby się z nim spotkać w Singapore. Ponieważ zaś będzie miała trochę czasu, zajrzy do Sajgonu — mówiła mi, że chciałaby trochę poznać Indochiny.

— Niech tego lepiej nie robi!!

Denis poczuł przypływ irytacji. Co mogły obchodzić te żółta małpę plany Julji?

Nygugen podchwycił wyraz jego twarzy i rzekł:

— Klimat Indochin nie jest zdrowy dla kobiet.

— Ależ ona tam długo nie zabawi.

— Niech lepiej nie jedzie.

W pozornie słodkiej uprzejmości Annamity zaznaczył się ton subtelnej stanowczości.

— Właśnie, że pojedzie. — I Denis zmienił ton głosu.

— Postanowienie to zapadło przed mojem przyjściem. Teraz prosiłbym pana o świeży namysł.

— Nie, panie Nygugen. Nie zrobię tego.

— Szkoda — rzekł Annamita. nie ruszając się z miejsca.

— Dlaczego? — zapytał ostro rzeźbiarz.

— Dlatego, że jeżeli ta kobieta pojedzie z panem, **tong nie** będzie mógł ręczyć za pańskie bezpieczeństwo.

Teraz już nie ulegało wątpliwości, że Nygugen groził.

— Nie prosiłem was o żadne gwarancje ani dla siebie, ani dla nikogo.

Annamita odwrócił głowę i zmrużył jedno oko.

— Bo pan nie wiedział, że w pewnych okolicznościach może to być w naszym kraju **konieczne.**

Żółta małpa!! — pomyślał z oburzeniem Denis, gdyż gość przestał udawać i wystąpił niejako z otwartą groźbą. — Jak on śmiał przyjść do obcego domu z taką misją?! — Nacisnął dzwonek.

Annamita poczekał na zjawienie się służącego, poczem rzekł:

— Prosiłbym o zawołanie taksówki.

Moore dał znak służącemu, aby wypełnił życzenie gościa. — Spokój Annamity powiększył jego irytację. Usłyszał zajeżdżające auto i otworzył drzwi.

— Żegnam pana, panie Nygugen — rzekł. — Sądzę, że się już nie spotkamy. — Nie wyciągnął ręki.

— Nie, nie spotkamy się już, ale spotka pan innych z mojego narodu. Przykro mi, że **tong nie** będzie mógł przyjąć pana jak przyjaciela.

— Do djabła z twoim **tongiem** — rzekł Denis, wykręcając się na pięcie.

ROZDZIAŁ III.

Żaden szczur nie zna lepiej dziur i szpar starej stodoły, w której się urodził, niż Ninon znała najbliższe sąsiedztwo Rue du Faubourg de Montmartre.

Gdy miała piętnaście lat, ojciec jej, agitator komunistyczny ożenił się po raz drugi i podjudzony przez żonę przeciwko córce, wyrzucił ją na ulicę. — Dziewczyna znalazła pracę w fabryce obuwia i w trzy lata później spotkała człowieka, który poznawszy się na jej urodzie i wdzięku, poradził jej, aby wstąpiła na scenę. Została więc chórzystką w teatrze rewjowym. Zamieszkała razem z przyjaciółką na mansardzie na Rue des Martyrs.

Sama nauczyła się czytać i pisać. Poza tem edukacja jej obejmowała doświadczenie życiowe właściwe każdej młodej dziewczyny, zmagającej się z ciężkiemi warunkami na bruku wielkomiejskiego miasta. Brak wykształcenia uniemożliwiał jej karjerę sceniczną i tylko swej zadziwiającej świeżości i urodzie oraz zdolności śmiania się zawdzięczała, że ją wogóle przyjęto.

Pewnego wieczora siedziała w kawiarni Chop du Negre, czekając na Michelle, która poszła zobaczyć się z jakimś dyrektorem teatru w sprawie engagement na nowej rewji. Obie były bez pracy już od dwóch tygodni i rezultat wyprawy Michelle był dla nich kwestją suchego chleba i chleba z masłem.

W pewnej chwili do kawiarni wszedł dziwny gość, o żółtej cerze, wystających kościach policzkowych i skośnych oczach Ninon uznała go za Chińczyka czy Japończyka, których to ras bliżej nie rozróżniała. Zauważyła, że rozejrzał się po sali, poczem podszedł i usiadł przy sąsiednim stoliku. Aby mu dać poznać, że źle się wybrał, odwróciła się tyłem. Ale on nie zrobił żadnej próby zwrócenia na siebie jej uwagi. Zdjęła ją ciekawość, zerknęła kątem oka i zobaczyła, że egzotyczny nieznajomy trzyma w ręku pod stolikiem biały pakiecik. Spostrzegłszy, że się obejrzała, dał jej znak, że to dla niej.

Potrząsnęła głową, ale on wyciągnął rękę.

— Nie wezmę — rzekła.

— To nie to, co pani myśli!

— Nie! — rzuciła z niedowierzaniem, gdyż wzięła go za handlarza kokainą. W tej stronie miasta roiło się od osobników tego typu.

— Pokażę pani. — Rozwinął pakiecik, wyjął kartonowe pudełeczko, otworzył i podsunął pod oczy dziewczyny. Wyciągnęła szyję i cofnęła się z drżeniem.

— Niech się pani nie boi. To nieżywe.

Na dnie pudełeczka leżał duży, błyszczący, niebieski pająk z czerwonemi oczami. Nieznajomy wziął go między dwa palce i upuścił na stół. Rozległ się słaby, metaliczny dźwięk.

— Czy pan takie sprzedaje? — zapytała.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Rada miejska, która powinna już rozpocząć serję budżetową, przedłuży swoje ferje do końca wyborów. Pierwsze posiedzenia, poświęcone budżetowi, rozpoczną się zatem w końcu listopada i trwać będą przez trzy miesiące.

•

Budowa wiaduktu kolejowego przy ulicy Żelaznej jest już na ukończeniu. Obecnie betonowane jest podłoże pod jezdnię. Otwarcie wiaduktu spodziewane jest w końcu listopada.. Wielkie jednak usługi odda wybudowany wiadukt dopiero po skierowaniu ruchu posiągów do wykopu tunelowegi, co jeszcze rychło nie nastąpi.

•

W sobotę, 8 listopada w kawiarni hotelu Europejskiego między 4 a 6 po poł. odbędzie się wielka rewja mody, w której wezmą udział takie firmy, jak Boguchwał Myszkorowski (toalety), Maks Apfelbaum (futra), Lucjan Leszczyński (obuwie), Chapeaux de luxe (kapelusze), E. Karłowicz (rękawiczki), Les Tissus A. B. (materjały), J. Borkowski (stroje męskie) itp. Najwspanialsza kolekcja najświeższych modeli pierwszorzędnych i renomowanych firm niewątpliwie zyska poklask wszystkich eleganckich warszawianek.

•

Pracownicy wodociągów i kanalizacji otrzymają wielki dom mieszkalny .Pod gmach ten założono fundamenty i wyciągnięto już ściany przy ul .Czerniakowskiej, między stacją pomp i szkołą powszechną. Będzie to czteropiętrowy dom, zawierający 46 mieszkań 1, 2 i 3-izbowych.

•

Powszechną uwagę zwracają tłumy młodzieży przed budynkiem działu chemicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Zdarza się, że zgórą sto osób czeka, nie mogąc się dostać na obowiązkowy wykład. Wewnątrz zaś sali przepełnienie jest tak wielkie, że słuchacze siedzą na piecu, parapetach okien, podłodze itd. Młodzież postanowiła sama wystąpić w obronie swoich interesów. Wybrano już delegację wydziału, która uda się z memorjałem do p. Prezydenta Mościckiego, p. prezesa Rady ministrów i p. ministra oświaty.

1000 złotych za dzień.

Przemytnik przed sądem.

Z Częstochowy donoszą:

Sąd Okręgowy rozpatrzył sprawę karno-skarbową przeciwko Józefowi Czai z Gnaszyna, u którego w piwnicy na ziemniaki podczas rewizji funkcjonarjusze straży skarbowej wykryli

130 kg. tytoniu,

pochodzenia zagranicznego.

Sąd po zbadaniu kilkunastu świadków ogłosił wyrok, skazujący Czaję na zapłacenie 149.595 zł. grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na 150 dni aresztu, licząc po 1000 zł. za dzień.

—o:—

KRATECZKI.

Braterska miłość.

Likwidacja spółki.

Pojęcie spółki jest bardzo różnorakie. Żona, która nie wniosła mężowi posagu uważa, że małżeństwo jest pod każdym względem spółką, mąż, który otrzymał posag jest tego samego zdania. Natomiast innego zdania są oboje w przeciwnych wypadkach, bowiem żona mająca posag uważa, że jest on jej wyłączną własnością, a mąż niechaj przepija własne pieniądze Także i mąż, który posagu nie otrzymał wydziela żonie nędzne grosiki na sukienki kapelusze, twierdząc, że jego pieniądze winna żona wydawać wolno i oszczędnie.

Jeśli kiepska jest spółka małżeńska, gdyż wspólnicy w tym wypadku stale się kłócą, to każda inna spółka winna być przykładem zgody i pogody prócz spółki braterskiej.

O takiej spółce opowiem małą historyjkę.

SPÓŁKA.

Wacław Wojciechowski ma lat 27 i brata Władysława, który z kolei ma lat 21. Obaj bracia nie mieli nic do roboty, mieli natomiast troszkę gotówki i dlatego też wpadli na najfatalniejszy pomysł, a mianowicie zawiązali spółkę. Spółka miała na celu prowadzenie handlu produktami rolnemi i w tym celu bracia skupowali po wsiach gęsi, kury, kaczki, masełko, jajeczka itd., przywozili to wszystko do Łodzi i sprzedawali mieszczuchom z pokaźnym zyskiem.

Ostatnio bracia postanowili wprowadzić w życie podział pracy. Stało się to w ten sposób, że Wacio pozostał wraz z żoną Janiną w Łodzi i zajmował się sprzedażą towaru, zaś młodszy Wacio skupował po wsiach „towar".

Władzio od pewnego czasu był nieco zdenerwowany, spostrzegł bowiem, że przy podziale zysków braciszek Wacio kręci, podaje mianowicie, że towar sprzedał po cenie znacznie niższej, niż możnaby się tego spodziewać, po niższej w każdym razie, niż sprzedawali ci wszyscy, u których Władzio informował się o cenach rynkowych.

Nieufność Władzia nic nie pomogła. Wacio bowiem wraz z Janinką w dalszym ciągu tanio sprzedawali w Łodzi swój towar.

LIKWIDACJA.

Wówczas Władzio postanowił w inny sposób nadrabiać zyski, tracone przez tanią sprzedaż braciszka i bratowej. Od pewnego czasu podawał bratu niezwykle wysokie ceny gąsek i nabiału, zabierając naturalnie nadwyżkę owej sztucznej ceny do własnej kieszeni. Był to sposób bardzo dobry i Władzio wychodził na swojem.

Ale nie podobało się to zupełnie Waciowi, który wprawdzie nie miał nic przeciw własnym kombinacjom, ale gorąco protestował przeciwko kombinacjom brata.

Wielka awantura wybuchła na posiedzeniu spółki w dniu 14 maja rb. W tym dniu Wacio wraz z żoną napadli ostro na Wacia, że ich oszukuje itd., a gdy braciszek zaczął wywodzić, że to oni pierwsi zaczęli oszukiwać, Wacio i Janeczka poturbowali dotkliwie Władzia Władzio — nieboraczek poszedł do sądu i zaskarżył ich o pobicie.

Sąd Powiatowy skazał w dniu wczorajszym Wacława i Janinę Wojciechowskich każde na 30 zł. grzywny lub 4 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

—:0:—

Krwawa arena potwornego Łaniu...

salonem sztuki i malarstwa.

Stuk młotków w lokalu ś. p. Tyszer...

Łódź, 6. 11. — O bestjalskim mordzie, dokonanym przed dwoma laty na małż. Tyszer, właścicielach składu fortepianów przy ul. Piotrkowskiej 117 przez Stanisława Laniuchę, dziś ciężko pokutującego za swe zbrodnie w więzieniu karnem na Św Krzyżu w górach Świętokrzyskich, jeszcze nie zapomniano

Po krwawej zbrodni w sklepie ś. p. Tyszerów, splamionym krwią niewinnych ofiar — zapanowała tam grobowa cisza.

Zapuszczono rolety w oknach, sukcesorzy wynieśli instrumenty, jedyni niemi świadkowie ponurej zbrodni — drzwi tak od frontu jak i od tyłu zamknięto na kilka spustów i lokal pogrążył się w mrocznej ciszy.

I długo pozostawał w tym stanie. Nikt bowiem z łodzian— pomny strasznych scen, jakie się tam rozegrały — nie chciał

sklepu wynająć,

jakkolwiek znajduje się on w centrum miasta.

Znalazł się jednak ktoś...

Francuz, który przybył do Łodzi, aby założyć tu

sklep obrazów,

reprodukcyj, malarstwa i sztuki.

Nie zważał na upiorne historje, jakie w tym okresie zdołały wylęgnąć się w chorobliwych umysłach i wynajął sklep ... Piotrkowskiej 117, skle... Tyszerach.

I oto od dwóch już ... godni lokal ten zmienił ... licze.

Szyld „Grzegorz... znikł gdzieś, rolety po... rę, a w pogrążonym do... szy lokalu rozbrzmiał s... ków i narzędzi.

Zarówno ściany, jak ... ga, na których nie trud... znać śladów krwi —

będą skrobane.

Lokal podzielono ... części. Przednią od fron... padła śp. Tyszerowa), ... powiedzieliśmy, wyna... cuz, drugą zaś od tyłu, ... nął śp. Tyszer, gdy wc... sklepu — odremontow... najęto na mieszkanie ...

jednemu z lokato...

tego domu, posiadając... dal sklep.

Tak to więc po dwule... czynności lokal śp. Ty... znów przeszedł do uży... cznego.

Od rana do późnego ... ra przed oknami remo... go sklepu przy ulicy P... skiej 117 wystawają gr... chodniów, którzy różni... tują ten wypadek.

—:x:—

Pijawki i glisty w wodzie do p...

Skarga mieszkańców domu przy ul. Ogro...

Łódź, 6. 11. — W dniu wczorajszym do redakcji „Echa" zwrócili się lokatorzy domu familijnego przy ul. Ogrodowej 28 którzy przedstawili nam ciekawy materjał, poparty dowodem rzeczowym, rzucającym wyraźny refleks na stosunki higjeniczno-sanitarne tego domu.

Przed kilku dniami w posesji tej unieruchomione zostały wodociągi. Wskutek tego około dwustu lokatorów (tyle ich bowiem tam zamieszkuje)

pozbawionych zostało wody.

Ponieważ rzecz tego rodzaju kolidowała z przepisami sanitarnemi — wodociągi tego domu połączono z jakimś stawem fabrycznym, ku nieszczęściu lokatorów.

Ze strumieniem bowiem wody, która cieknie prze... naczyń lokatorskich — ... wają najróżnorodn... robaki, glisty i pijawki ... ta, ogromnie mętna, ... stęchły smak i budzi w...

Na dowód powyższ... zano nam flaszkę, n... mętną wodą, gdzie ro... my robactwo. Woda ... z wodociągów posesji ... przy ul. Ogrodowej.

Władze sanitarne miasta winne wniknąć ... tej afery — wydać ... nie zarządzenie i poci... odpowiedzialności kog...

Dość bowiem mamy ... chorób zakaźnych i ... rozpowszechniających ... chorobotwórcze.

—::-::—

Sprawca napadu na plebanję

wpadł w ręce policji.

Z Katowic donoszą:

W dniu 6 ub. m. kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na plebanję w Cieślinie gdzie usiłowali obrabować ks. prob. Zielińskiego. Napadu tego dokonali w sposób następujący. Podczas, gdy kilku z nich

otoczyło plebanję,

jeden z bandytów zapukał do drzwi. Na zapytanie gospodyni księdza: „Kto tam", odpowiedział, że przybył po księdza do ciężko chorego. Nie przeczuwając nic złego, gospodyni otworzyła drzwi, poczem udała się do sypialni księdza. Gdy wychodziła z pokoju, bandyta, sądząc. że to ksiądz Zieliński, skierował rewolwer w stronę drzwi i krzyknął „ręce do góry". Ks. Zieliński, będący w przyległym pokoju, zorjentował się, że ma do czynienia z bandytą,

wszczął alarm,

na skutek którego bandyci zbiegli, nic nie zrabowawszy.

Pościg za bandytami nie dał narazie żadnego rezultatu. Dopiero onegdaj udało się Wydziałowi Śledczemu w Sosnowcu ująć groźnego bandytę i podpalacza w osobie B. Kimoni, u którego znaleziono wielką ilość przedmiotów

pochodzących z kradzieży.

Kimonia, który został przez gospodynią ks. Zielińskiego poznany, jako sprawca napadu. nie chce narazie zdradzić reszty swych towarzyszów. Szczegóły trzymane są ze względu na toczące się śledztwo, w tajemnicy.

—x:o:x—

Dolary dla biednego szewca.

Spadek, który „spadł" z nieba.

Z Warszawy donoszą:

Prasa żydowska donosi o niezwykłym wypadku, jaki się zdarzył w Warszawie. Oto przy ulicy Krochmalnej 93 mieszkał szewc Nirensztajn. Został on wyeksmitowany za

niepłacenie komornego

z nędznej facjatki poczem przez kilkanaście dni koczował na podwórzu i mimo braku dachu nad głową przyjmował robotę i reperował buty. Wreszcie administracja domu kazała usunąć szewca z podwórza.

Straszliwa nędza zajrzała biedakowi w oczy. Właśnie miał się nazajutrz wyprowadzić, gdy na podwórzu

zjawił się listonosz.

Szukał Nirensztajna, trzymając w ręku wielką kopertę.

Gdy szewc otworzył kopertę, zobaczył, że list pochodzi od ministerstwa spraw zagranicznych które zawiadamiało Nirensztajna, że odziedziczył spadek wysokości 20.000 dolarów po bracie swym w Ameryce, o którym myślał, że już dawno nie żyje.

Jak się dowiadujemy, żona Nirensztajna po tym niezwykłym wypadku zachorowała na rozstrój nerwowy — tak potężne było

wzruszenie.

Przebywa ona obecnie w drogim zakładzie leczniczym i lekarze wróżą jej rychły powrót do zdrowia.

Nirensztajn kupił sobie wielki sklep z obuwiem i kilkupokojowe mieszkanie. Jest dziś człowiekiem bogatym.

Duch w spódnicy.

Odkrycie właściciela mieszkania.

Z Wilna donoszą:

Przed miesiącem donosiliśmy o dziwnem zjawisku pukania do drzwi przez jakiegoś „ducha" w domu nr. 2 przy ulicy Szawelskiej.

Wszelkie usiłowania przyłapania pukającego nie dały żadnego rezultatu. Wśród mieszkańców domu, wierzących w rozmaite zabobony, powstało przekonanie, iż ma się tu do czynienie z „nieczystą siłą". Inni mówili, iż pod podłogą mieszkania Dondesa

schowany jest skarb

i to jest powodem tajemniczego pukania.

Donders zerwał podłogę w całem mieszkaniu, lecz na żadne ślady skarbu nie natrafił.

W policji, dokąd Donders zwrócił się o pomoc, wytłumaczono mu, iż zjawisko to nic wspólnego z duchami nie ma, lecz widocznie ktoś z sąsiadów straszy go chcąc tym sposobem wyrzucić z mieszkania.

Zmęczony bezsennemi nocami, zaczął Dondes obserwować swoich sąsiadów, aż nareszcie zauważył, iż tajemnicze pukanie pochodzi stale z lewej strony drzwi, które przytykają do mieszkania niejakiej Purkinowej, oddzielonego od jego mieszkania tylko cienką ścianą.

Wkrótce Dandes przekonał się iż niepokojącym duchem jest rzeczywiście Purkinowa, co później potwierdziło i dochodzenie policyjne.

Jak się okazało, Purkinowa pukała w nocy do drzwi Dondesa, chcąc go tym sposobem zmusić do wyprowadzenia się, bowiem mieszkanie jego potrzebne jej było dla koleżanki.

—:o:—

Odpowiedzi Redakcji.

P. Torjan. Najlepszym wierszem z nadesłanego materjału jest „Krakowiak" na czasie. — Radzimy tylko w tym kierunku zwrócić Pegaza...

—

Zjazdy oficerów straży ogniow...

Obrady reprezentantów 64 oddz...

Łódź, 6 listopada. W dniu onegdajszym w Koninie odbyła się konferencja prezydjum Straży Ogniowej z całego powiatu oraz odprawa wszystkich oficerów straży.

Na zjazd ten przybyło około

300 delegatów,

którzy reprezentowali 64 oddziały strażackie.

Z Łodzi na zjazd do Konina przybył prezes Związku Straży Pożarnych p. wicewojewoda dr. Rożniecki oraz inspektor M. Kula.

Podczas obrad poruszono szereg spraw organizacyjnych i technicznych.

Podobne zjazdy odb... ubiegłym tygodniu w ... i Kole.

W dniu 9 listopada ... się zjazd wszystkich ... straży i konferencja p... straży w powiecie słup...

Na zjazd ten udaje ... nież prezes Związku S... żarnych wicewojewod... niecki.

25 ran nożem

zadał brat bratu.

Z Wilna donoszą:

Bestjalskiego zabójstwa dokonano we wsi Kamionka (gm. snowskiej).

Na przechodzącego mieszkańca tej wsi Nagórnego napadło kilku osobników. którzy zamordowali go zadając

25 ran nożem.

Ustalono. iż morderstwa dokonali brat zabitego Teodor. bracia Stefan i Piotr Okuliccy. Bożyszko i Mazuk.

Powody zbrodni — porachunki osobiste i majątkowe.

—x:o:x—

UKAZAŁO SIĘ WYDANIE DRUGIE
ST. BALA „ŻYCIA MĘŻCZYZNY"
GODZINA KSIĘGARNI ŁÓDZKIEJ „CZYTAJ" ...OWICZA 2.

BERNARD GERVAISE.

Oko za oko...

— Posłuchaj: kodeks cywilny niestety nie dostarcza mi żadnego legalnego prawa zabronić ci noszenia krótkich włosów co świadczy, że Napoleon nie przewidział wszystkiego. Masz stąd zupełną swobodę obcięcia długich warkoczy, które zdobiły twą głowę w dniu ślubu. Może nie byłbym ciebie poślubił, gdybyś ich nie miała. Zrób więc, co uważasz za dobre, lecz uprzedzam ciebie, że pożałujesz, jeśli wykonasz swój zamiar, równie wstrętny, jak niesłuszny i śmieszny.

Tak przemówił Gaston Tournemire do Eleonory, swej prześlicznej, młodej żony. Prześliczna i młoda jego żona uprzejmie wysłuchała tej filipiki męża i wzruszywszy ramionami wdzięcznym ruchem, opuściła dom jego, by udać się do fryzjera, patentowanego na uczyciela długich włosów, którego zamówiła już dnia poprzedniego.

Gdy powróciła do domu, fakt nieodwołalny już miał miejsce: cudowne sploty, któremi obdarzyła ją natura, zostały podzielone na dwie nierówne części. Krótsza z nich trzymała się skóry głowy, a dłuższa spoczywała w torebce, którą niosła w ręku .

— Widzisz, mój drogi, —rzekła z prostotą, — kazałam sobie obciąć włosy. I spójrz, jak mi z tem do twarzy.

Gaston spojrzeniem stwierdził rozciągłość katastrofy i rzekł z chłodnym spokojem:

— Dobrze .Wiem przynajmniej, co zrobić należy.

— A co zrobisz? — zapytała p. Tournemire, zaniepokojona pomimowoli.

— Zobaczysz — odrzekł na to.

Coprawda nic nie zobaczyła narazie. Rzecz cała stała się wyczuwalna dopiero na dzień trzeci, gdy Gaston, ubrany do wyjścia, pocałował ją na pożegnanie.

— Och! kłuje! — zawołała nieposłuszna małżonka. — Czy nie goliłeś się dzisiaj?

— Naturalnie, że się goliłem: brodę i policzki...

— A górną wargę?..

— Górnej wargi więcej nie golę.

— Nie golisz już więcej?

— Nie. Innemi słowami: zapuszczam wąsy.

Eleonora podskoczyła na krześle.

— Także pomysł! — zawołała. — Wiesz dobrze, że nie znoszę mężczyzn z wąsami.

— Możliwe, — odparł na to Gaston. — Co do mnie, nie znoszę kobiet z krótkiemi włosami.

— A więc ta straszna szczecina, co ci rośnie pod nosem, ma być rodzajem zemsty względem mnie?

— Powiedzmy inaczej odwetem.

— Ależ to głupie! Oszpecasz się dobrowolnie... Z twarzą zupełnie wygoloną podobny byłeś do Juljusza Cezara!

— A teraz upodobnię się do Vercingetorix'a. Oto wszystko.

Mijały dni i tygodnie. Wąsy Gastona, zrazu podobne do szczeciny, przeobraziły się po wielu odmianach w miotełkę, rozdzieloną czy też zniszczoną pośrodku. Eleonora z konsternacją śledziła postęp rozwoju tej wegetacji. Spostrzegła z przerażeniem, że mąż jej nietylko zapuścił wąsy, lecz nie strzygł ich nawet, jak nakazuje moda.

—A więc naprawdę nosić to będziesz? — zagadnęła go kiedyś.

— Oczywiście, — potwierdził Gaston.

— Dość, że będę zmuszona żyć z człowiekiem, który macza swe wąsy w zupie.!

Doskonała okazja do wyrzeczenia się zupy, której nigdy nie lubiłem.

— Posłuchaj, Gastonie! Jeśli się nie ogolisz, nie pocałujesz mnie więcej.

— Trudno, nie będziemy się więcej całowali.

I tego wieczora, małżonkowie, kładąc się spać, odwrócili się plecami do siebie, nie zamieniwszy pocałunku.

Taki stan rzeczy trwał do dnia, gdy Eleonora, która odznaczała się dobrem sercem, wkr... drogę uległości.

— Mój drogi, — pr... pokornie, — źle zrobi... nając włosy; skoro tego ... zapuszczę je znowu, ni... sną...

W tych warunkach G... miał już powodu do ... swej strony. Niezwłoczn... do najbliższego fryzjer... zgolić wąsy.

Gdy powrócił do dom... domości spełnionego o... Eleonora przyglądała m... go. Przyglądała mu się ... wkońcu zdecydowała s... mić:

— Ach ogoliłeś się! ... myśl! Wolałam ciebie z ...

I w tej chwili dopier... spostrzegł, że żona jego ... kroć ładniejsza, odkąd r... kie włosy.

Tłum...

SPORT

„Perski jarmark" na meczu Ł. K. S.

Targi czarnych i czerwonych koszul z sędzią.

Kurjer Lwowski pisze:
Spotkanie Czarni — ŁKS. za[kończyło] się wynikiem nierozstrzygniętym, który naogół odpowiadał grze otwartej przez [ca]ły czas zawodów, oraz faktycznemu stosunkowi sił. Inna [rz]ecz, że przypadek mógł spowodować wygraną różnicę jednego punktu tej lub owej strony. Poziom gry pozostawiał wiele do życzenia, równie wiele do życzenia zostawiało zachowanie się [...] graczy oby[dwóch drużyn] na boisku.

Nie można powiedzieć jednak, aby spotkanie nie miało momentów interesujących. Owszem...! Zaczęły się po przydługiem czekaniu na [przyjazd] wyznaczonego przez [...] arbitra. Coraz częściej zaczynają się ci panowie [...] na boiskach — no [...] częściej z tego powodu [...] się protesty. A[le] wszystko ma swój kres" więc [z] tego wypadku powołano do [...] obowiązków se[dzi]owskich p. Giebartowskiego, [któr]y naogół

sędziował dobrze

[z w]yjątkiem jednego momentu. A było to tak: atak ŁKS-u [p]rzedł pod bramkę gospodarzy. Kasprzak broniąc górne po[le] uderza piłkę ręką co mu [jako] bramkarzowi chyba wol[no] było uczynić. Inaczej sądził [o te]m p. G. dyktując przeciwko [Cza]rnym rzut karny. Natural[nie] interwencja wszystkich graczy gospodarzy oraz członków (tak!) zarządu tego klubu nastąpiła natychmiast. — Sędzia otoczony czarnymi koszulkami spacerował po boisku usiłując napróżno uwolnić się od dokumentnego wyjaśnienia sytuacji i tłumaczeń, — wreszcie ustępuje wykonując rzut sędziowski. Ten krok rzecz prosta

nie podobał się ŁKS-owi,

którego gracze stosują taką samą metodę jak ich przeciwnicy przed chwilą. Spacer, targi, tłumaczenia, harmider, krzyki na boisku, wycia na trybunie składają się na imponującą całość. Na koniec p. sędzia rozstrzyga sprawę po raz trzeci rzutem wolnym. Nie będziemy rozstrzygać tutaj sprawy kto miał rację a kto nie — takie jednak chwiejne stanowisko sędziego nie mogło się nikomu podobać a co więcej daje doskonałą podstawę do wniesienia protestu przez gości, o ile nie zechcą się zadowolić jednym tylko punktem.

Boisko Cytadeli, aczkolwiek suche i dość równe jest jednak za krótkie i nie odpowiada przepisanym wymogom. Akcja cała musi z konieczności koncentrować się na środku przez co cierpi gra skrzydłami.

Publiczności na zawodach było mało — ale zato doborowa. Jak mieliśmy możność stwierdzić większość nadawała by się znakomicie do... opery.

—:o:—

[W]arszawianki w gościnie u Czerwonych.

Sensacje nadchodzącej niedzieli.

[Prz]ed rozpoczęciem mi[strzo]stw Polski w koszykówce [żeńs]kiej mało kto przewidywał, [że] AKS. poznański zakwalifi[kuje] się do finału i że będzie [naj]poważniejszym (jak dotycz[ą]) kandydatem

do tytułu „mistrza".

[O]becnie po wygranych w sto[licy] z Polonją i w Krakowie z [Cra]covią trudno przypuścić, a[by] na swym terenie akademicy [pozna]ńscy w zawodach rewan[żo]wych nie pokonali swych [prz]eciwników.

[T]abelka po ostatnim meczu [prz]edstawia się następująco:

	Gier.	Pkt.	St. br.
AZS.	2	2	53:46
Polonja	1	—	20:23
Cracovia	1	—	26:30

[W] koszykówce żeńskiej prym [wio]dą łodzianki z pod znaku Czerwonych, które z dwóch meczów uzyskały dwa punkty.

Tabelka ostatnio uległa zmianom, tak, że obecnie przedstawia się jak poniżej:

	Gier.	Pkt.	St. br.
1. ŁKS.	2	2	37:15
2. AZS.	2	1	29:21
3. Cracovia	2	—	9:39

W przyszłą niedzielę ŁKS. gościć będzie zespół kobiecy AZS. warszawskiego, przyczem w sobotę rozegrane zostaną rewanżowe zawody w koszykówkę żeńską, a w niedzielę w hazenę.

Składy obu drużyn podaliśmy we wczorajszym numerze „Echa".

Poza tem Polonia walczy u siebie z Cracovią w koszykówkę żeńską; prawdopodobnie wywiozą ze stolicy jeden punkt

—x:o:x—

Sport w kilku słowach.

(—) Kapitan związkowy Ł. [O.] P. N. ustalił już skład re[prez]entacji Łodzi, na mecz z mi[ński]ą drużyną Hasmoneą, [któr]y odbędzie się w nadcho[dzącą] sobotę. A więc: Lewko[wicz] M. (Kadimah), Szwajcer [(J]utrzenka) Klimczak (Widz.) Augustyniak (Oratorjum) [...]er H. (YMCA), Hejman [(Wid]z. Man.) i Grynsztajn (Ka[dima]h).

(—) W sobotę ma się odbyć [spot]kanie w piłkę nożną mię[dzy] łódzkim Hakoahem, a re[prez]entacją Garnizonu w Ło[dzi]. W reprezentacji weźmie [udzi]ał szereg czołowych gra[czy] z klubów pułkowych, tak [że sp]otkanie zapowiada się cie[kaw]e. Również grać ma słyn[ny] Steuerman służący w woj[sku] w Łodzi.

(—) We wsi Wiskitno (6 klm [od Ł]odzi) powstał nowy od[dział] Związku Strzeleckiego, li[]czący 40 osób, który przystąpił do Okręgu. Prezesem oddziału został właściciel majątku Giemzów p. Żychliński.

(—) Były dobrze zapowiadający się łącznik ŁKS-u Wisławski podpisał zgłoszenie do stołecznej Polonji.

(—) Termin kolarskich mistrzostw świata w roku przyszłym ustalono na 22 — 30 sierpnia w Kopenhadze (Danja).

(—) Po ostatniem zwycięstwie Sieradzanki nad Sokołem Aleks. w stosunku 1:0, w walce o puhar prowincjonalnych klubów okazuje się, że sprawa puharu została już przesądzona na korzyść Sieradzanki, zaś pozostałe 2 mecze są tylko formalnością i nie mogą mieć wpływu na losy puharu. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się następne zkolei spotkanie w Aleksandrowie między Sokołem (Aleksandr.) i Sokołem (Bełhatów).

—x:o:x—

Jeźdźcy polscy zdobyli 7 puharów narodów

Polskie reprezentacje sportowe w walce z zagranicą.

W piłce nożnej rozegrano dotychczas 39 zawodów międzypaństwowych, wygrywając 13, remisując 9, a przegrywając 17, stosunek bramek 73:83. Z Węgrami grano 7 razy (6 przegranych, st. br. 6:20), ze Szwecją grano 7 razy (2 wygr., 1 remis, st. br. 11:25), z Finlandją 4 razy (2 wygr. 1 remis, st. br. 13:8), z Estonją 4 razy (3 wygr., 1 remis, st. br. 9:1), z Turcją 4 razy (3 wygr., 1 remis st. br. 12:4, z Czechosłowacją 5 razy (1 remis, 4 przegr., st. br. 6:10), z Rumunją 3 razy (3 remis, st. br. 5:5), z Jugosławją 2 gry (1 wygr., 1 przegr., st. br. 4:3), z USA. 2 gry (1 remis, 1 przegr., st. br. 5:6), z Austrją 1 gra (1 wygr., st. br. 3:1).

Bokserzy nasi walczyli 8 razy, a mianowicie po

dwa razy z Austrja

10:6 i 8:8, z Niemcami 5:11 i 0:10, z Czechosłowacją 12:4 i 8:8 i z Węgrami 5:11 i 8:8. Nadto brali udział w dwóch olimpjadach i na mistrzostwach Europy.

Reprezentacja hokeya lodowego rozegrała 27 meczów, w tem 12 wygranych, 4 remis i 11 przegranych, przyczem z Austrją 6 meczów (2 wygr., 4 przegr., st. br. 12:21), z Francją 2 mecze (1 wygr., 1 remis, st. br. 8:2), z Belgją 2 mecze (1 wygr., 1 remis, st. br 5:3), z Hiszpanją 1 mecz (1 wygr., st. br. 4:1), z Czechosłowacją 4 gry (1 wygr., 1 remis, 2 przegr., st. br. 5:6), ze Szwecją 2 gry (1 remis, 1 przegr., st. br. 3:8), z Niemcami 3 gry (1 wygr., 2 przegr., st. br. 8:5), z Węgrami 1 mecz (1 wygr., st br. 6:1), ze Szwajcarją 2 gry (2 wygr., st. br. 4:0), z Japonją 1 gra (1 wygr., st. br. 5:0) i z Kanadą 1 gra (1 przegr., st. br. 0:10). Ogólny st. br. 63:61.

Szermierze walczyli z Czechosłowacją 6 razy (2 wygr., 1 remis, 3 przegrane,), z Rumunją 2 razy (1 przegr., 1 wygr.), z Holandją 2 razy (1 wygr., 1 przegr.), z USA. 2 razy (1 wygr., 1 przegr.), z Anglją 1 raz (wygr.), z Belgją 1 raz (wygr.), z Niemcami 1 raz (wygr.), z Włochami 1 raz (przegr.), i z Węgrami 1 raz (przegr.).

Tennisiści walczyli

3 razy z Anglją

(3 przegr.), 2 razy z Rumunją (1 wygr 1 przegr.), 1 raz z Finlandją (wygr.), 1 raz z Belgją (przegr.), 1 raz z Węgrami (przegr.), i 1 raz z Danją (przegrana). Poza tem poszczególni tennisiści brali udział w kilku międzynarodowych turniejach zagranicznych.

Lekkoatleci walczyli z Czechosłowacją 4 razy (2 wygr., 2 przegr.), z Jugosławją (2 wygr., 1 przegr.), z Włochami 1 raz (przegr.), z Rumunja 1 raz (przegr.), z Toskaną 1 raz (wygrana), z Łotwą 2 razy (1 wygr., 1 przegr.), z Estonją 2 razy (wygr.), z Węgrami 1 raz (przegr.) i 2 razy Olimpjada.

Lekkoatletki walczyły z Austrją 3 razy (2 przegr., 1 wygr.) i z Czechosłowacją 1 raz (wygr.), nadto na Igrzyskach Kobiecych i Olimpjadzie

Pływacy walczyli 1 raz z Belgją, 3 razy z Czechosłowacją, 3 razy z Jugosławją, 1 raz z Austrją, raz na Olimpjadzie i 2 razy na mistrzostwach Europy.

Wioślarze walczyli 2 razy na Olimpjadzie, 4 razy na mistrz. Europy i 2 razy na mistrz. akademickich.

Jeźdźcy brali udział w 2 olimpjadach i w 31 międzynarodowych konkursach, podczas których zdobyto

7 puharów Narodów

i 67 pierwszych nagród. Walczono we Francji, Włoszech, USA, Holandji, Węgrzech, Łotwie, Belgji, Anglji i Szwajcarji.

Narciarze brali udział w 2 olimpjadach i 2 mistrzostwach Europy. W roku 1929 zdobyto dwa tytuły mistrzostw Europy, nadto w posiadaniu polskich narciarzy były tytuły mistrzów Francji, Czechosłowacji, Austrji i Rumunji.

Z innych sportów kolarze brali kilkakrotnie udział w mistrzostwach świata i zawodach olimpijskich, zapaśnicy w olimpjadzie i mistrzostwach Europy strzelcy w olimpjadzie i mistrz. świata, hokeiści ziemni rozegrali mecze z Czechami i Węgrami, a hazeniści mecz z Czechosłowacją i Jugosławją.

—:o:—

Radjo-kącik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

Piątek:

11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.15 Muzyka gramof.
13.15—13.20 Program dzienny.
15.35—15.50 Komunikat. Z życia Polskich zespołów śpiewaczych i muz.
15.50 Lekcja języka franc.
16.15 Muzyka gramof.
17.15 „Wergiljusz", w 2000-nę rocznicę urodzin.
17.45—18.45 Muzyka lekka.
18.45—19.10 Rozmaitości.
19.10—19.25 Kom. Izby Przemysłowo Handlowej i program na dzień nast.
19.25 Muzyka gramof.
19.35 Prasowy dziennik radjowy.
19.55 Płyty gramof.
20.00 Pogad. muzyczna.
20.15 Koncert symf. Po koncercie komunikaty, skrzynka poczt. techn. i koncert życzeń z płyt gramof.

Katowice, piątek 408.7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj.
11.58—12.10 Sygnał czasu, program na dzień bieżący.
12.10—12.35 Koncert gramof.
13.10—13.25 Kom. meteorol.
15.00 Kom. gospodarczy.
15.20—15.35 Komunikaty.
15.35 „Kącik krótkofalowy.
15.50 Lekcja francuskiego.
16.10—16.25 Opowiastki dla dzieci.
16.25—17.15 Koncert gramof.
17.15 Odczyt.
17.45—18.45 Koncert.
18.45 Codz. odcinek powieściowy.
19.00—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.35 Kpt. R. Sumowski: — „Poczta i jej ustrój w przeszłości".
19.35—19.55 Pras. dziennik radj.
19.55—20.00 Komunikaty sportowe.
20.00—20.15 Koncert symf. Po transm. kom. meteorol., program na dzień nast. i nadprogram.
23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Königswusterhausen, piątek 1634,9 m.

14.30—15.00 Program dla dzieci.
15.00—15.30 Program dla dziewcząt.
16.30—17.30 Koncert.
17.30—17.55 Doc. dr. Weiner: „Zygzakowate drogi rozwoju człowieka".
19.00—19.25 Angielski dla zaawansowanych.
19.30—19.50 Wykład dla lekarzy. Następnie muzyka taneczna.

Europa mówi o tem!

Wesołe widowisko w „Dobrym Wieczorze".

Nowa rewja rozpoczyna się doskonałą paradą „dobrych wieczorków" w barwnych kostjumach z udziałem p. Melodystówny i orkiestry. „Jazzband" nastraja dobrze widzów do

dalszych atrakcyj.

Wyskakują one jedna po drugiej, niemal w tempie mazura, a jeśli w tym długim łańcuchu beztroskiej wesołości może i znalazłoby się coś słabego, to chyba zapowiadanie, inaczej „konferencierka" nie opanowana zupełnie przez naszą dawną znajomą p. Reńską.

Braki te uzupełnia całkowicie zespół... Poczawszy od Harolda Lloyda świetnie opanowanego przez p. Koziarskiego, aż do pół finału wszystko jest

odpowiednio wyreżyserowane,

szczególniej skecz „Hańba" w wykonaniu p. Melodystówny i p. Dabrowskiego, aktora o dużym rozmachu scenicznym i nieprzeciętnych zdolnościach. Tym razem przy jego grze p. Melodystówna była bardzo bladą gwiazdeczką.

Chciałbym mieć takiego wykonawcę wszystkich moich utworów estradowych, jak p. Janecki. Z pewnością najsłabsza rzecz zamieniłaby się w cudowne arcydziełko w wykonaniu tego artysty. Jego prelekcja o śpiewie oraz kreacja zbrodniarza są po mistrzowsku odtworzone. Znalazł on jednak znakomitą partnerkę w skeczach tego rodzaju — p. Hryniewiczównę, która nie pozwoliła mu się zdystansować, ani swojej roli zaćmić. Widownia zaniemówiła, gdy para ta rozpoczęła swój koncert...

Drugim sukcesem Hryniewiczówny jest żywiołowa, nieokiełznana wprost Carmenczita. Tutaj jej niesamowity temperament dosięgnął zenitu. Tańczy swój taniec opętańczy jak

urodzona cyganka.

Pp. North i Koziarski wypełniają artystyczną całość zespołowej sceny. P. Gronowski zasłużył na oklaski w „szmoncesowych" piosenkach, natomiast w skeczu był niewidoczny. Miło jest w chłodnym listopadzie patrzeć na igraszki kobiet na plaży. — Girlsy w towarzystwie swego baletmistrza bawiły się niczem kociaki. Niemniej wdzięcznym obrazkiem było „marnotrawne bebe" p. Macińska, szukająca swego papuńcia. Cała rewja jest nowym sukcesem kierownika literackiego p. Brzeskiego i dyrektora Tornera i Gadzyńskiego, którzy nie liczyli się z wydatkami na efektowne ramy wesołego widowiska. (r-m).

—x:o:x—

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.35, Praga wypłaty na Warszawę 376.82 i pół — 378.82 i pół, Wiedeń 19.40 — 68, Zurych 57.75, Berlin 46.90 — 47.30, wypłaty na Warszawę 46.95 — 47.15, na Katowice i Poznań 46.92 i pół — 47.12 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 485.59, Paryż 123.65, Berlin 20.38 i 7/8, Hiszpanja 43.22, Holandja 12.06 i 5/8, Belgja 34.83 i 1/4, Włochy 92.79, Szwajcarja 25.03 i 1/8, Danja 18.16 i 1/8, Szwecja 18.10 i 7/8, Oslo 18.15 i 1/4. Wiedeń 34.46. Warszawa 43.35.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.71 i pół, Nowy Jork 25.46 i pół.

Gdańsk. Notowania końcowe w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.66 — 80, czek na Londyn 25.00 i pół, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.65 — 79.

BAWEŁNA.

Liverpool, 5. 11. Amerykańska zamknięcie: listopad 5.92, grudzień 5.96, styczeń 6.03, luty 6.07, marzec 6.16, kwiecień 6.20, maj 6.26, czerwiec 6.30, lipiec 6.38, sierpień 6.39, wrzesień 6.42, październik 6.46, listopad 6.49, loco 5.14.

Liverpool, 5. 11. Egipska zamknięcie: listopad 8.92, grudzień 8.87, styczeń 8.90, marzec 9.04, maj 9.20, lipiec 9.36, loco 9.40.

Nowy Jork, 5. 11. Amerykańska, zamknięcie: listopad 10.71, grudzień 10.92, styczeń 11.12, loco 10.95. Kontrakty: listopad 10.70, grudzień 10.91, styczeń 11.10, luty 11.18, marzec 11.32 kwiecień 11.41, maj 11.56, czerwiec 11.63, lipiec 11.80, sierpień 11.79, wrzesień 11.85, październik 11.93.

—:o:—

Waluty, dewizy i akcje

na giełdzie warszawskiej.

Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne na zebraniu giełdy walutowej znacznie się zmniejszyło. Tendencja ogólna była mocniejsza. Obroty dolarami Stanów Zjednoczonych również były małe. Kurs obniżył się o dalsze ćwierć grosza. Innemi banknotami wcale się nie interesowano. Dewizy na Bukareszt, Gdańsk, Londyn, Pragę, Wiedeń i Włochy utrzymały notowania dotychczasowe, po wyższych zaś kursach obiegały pozostałe dewizy. Dewizy na Nowy Jork i Kabel zyskały 0.01 gr. (na dolarze), na Pragę — o pół gr. oraz o 4 gr. — na Belgię, Holandję i Szwajcarję. Brak było popytu na dewizy państw skandynawskich, kursów więc nie zanotowano.

KURSY PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH NIEZMIENIONE.

Na rynku papierów państwowych wszystkie listy zastawne i obligacje oraz pożyczki utrzymały się na dotychczasowym poziomie przy obrotach średnich. Dolarówka oraz seryjne sztuki 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjnej były bez tranzakcyj. Kurs orjentacyjny Dolarówki — 56.50. — W dziale prywatnych papierów lokacyjnych drobne zyskały zmiany 8 pr. L. Z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego odzyskały wczorajszą stratę w wysokości ćwierć proc. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie zyskały na kursie 25 gr., natomiast pozostałe 5 proc. i 8 pr. L. Z. m. Warszawy oraz 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa utrzymały się przy kursach dotychczasowych. 8 proc. L. Z. m. Warszawy wysunęły się znów na plan pierwszy, gdyż obroty temi walorami były dość liczne i ożywione. Inne listy zastawne prowincjonalne na rynku się nie pojawiły. Z obligacyj magistrackich zakupywano 6 proc. Poż. m. Warszawy 1926 r. VII i IX po kursie poprzednim.

NIECO MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Na polu wartości dywidendowych większych zmian nie można było zauważyć. Pomimo tego odczuwać się dawał nastrój nieco mocniejszy. Obroty w dalszym ciągu były umiarkowane. Z akcyj bankowych przedmiotem tranzakcyj były akcje Banku Handlowego oraz Banku Polskiego. Kursy pozostałych bez zmiany. Z akcyj przemysłu cementowego zyskały na kursie zł. 3 akcje cementowni „Wysoka". W grupie akcyj metalurgicznych Modrzejowskie podniosły się o 25 gr., Norbliny — o 50 gr. i wreszcie Starachowice obiegały po kursie wczorajszym. Z innych akcyj wspomniano o akcjach Kijewski i Scholtze, Warsz. Tow. Fabryk Cukru, Warsz. Tow. Węgla i wiele innych, tranzakcyj jednak nie zawarto z powodu dość dużej rozbieżności między stroną kupującą a sprzedającą.

„Pod znakiem walca!"

Ostatnia rewja w Kameleonie.

Widowisko pod powyższym tytułem nazwałbym rewja „pod znakiem Janki Leonowicz". Pełno jej wszędzie a zadowolona publiczność nie szczędzi swej ulubienicy braw.

Nowa siła choreograficzna w Kameleonie, która brawurowo wybija się na czoło baletu jest p. Liszewska, jedna z filarków tańca dawnego „Gongu". Daleko jeszcze pozostałym girlsom do jej rutyny.

Doskonała w skeczach p. Waczyńska ma prawo żądać od dyrekcji lepszych i pełniejszych ról. Ciekawym, komu zależy na ukrywaniu tej bezsprzecznie dobrej aktorki w cieniu? Męski zespół gra bez zarzutu. Oczywiście na czele kroczy niezawodny p. Orliński, który jest non plus ultra. Lopkowi w wykonaniu p. Boruńskiego bezsprzecznie, tak samo jak gaża, należą się brawa.

Groteskowa postać „ekspedjenta z łokciowego interesu" przyjęła się na naszym gruncie i trudno byłoby sobie wyobrazić „Kameleon" bez Lopka.

Artysta, zdradzającym

dużą inteligencję,

błyskotliwym conferencierem jest p. Modrzeński. Można mówić o nim tylko superlatywami.

Małej Irence nie wypada patrzeć na ofensywę miłosną wojaka, ani też siadać na kolanach... (r).

—x:o:x—

Przyszła wiosna osnuje nas dymem smoły.

Naprawa jezdni asfaltowej.

Łódź, 6. 11. — Zaledwie pół roku upłynęło od chwili zakończenia robót asfaltowych na ulicy Piotrkowskiej, gdy oto już dziś wyłoniła się kwestja

naprawy jezdni

na tej ulicy.

Poza niewielkiemi wyłupaniami pośrodku jezdni, które powstały na skutek używania przez woźniców haceli na podkucie koni — asfalt zwłaszcza przy ściekach i t. zw. otworach kanalizacyjnych—wykazuje duże niedokładności, powstałe z winy Polskiego Towarzystwa Asfaltowego, które roboty te przeprowadzało.

Również kiepsko przedstawia się sprawa asfaltu tuż przy szynach tramwajowych. W wielu miejscach bowiem popękał i wykruszył się.

To samo mniej więcej komisja, —

przeprowadzająca systematyczny

przegląd asfaltu, dostrzegła i na Placu Wolności!

W związku z powyższemi lustracjami wczoraj w wydziale budownictwa Magistratu m. Łodzi odbyła się konferencja z przedstawicielami Polskiego Towarzystwa Asfaltowego, która miała na celu omówienie kwestji ewentualnej naprawy asfaltu tak na ulicy Piotrkowskiej, jak i na Placu Wolności.

Przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Asfaltowego przyjęli na siebie obowiązek reperacji asfaltu, zastrzegając się tylko wobec uszkodzeń powstałych przy szynach tramwajowych.

Zdaniem ich odpowiedzialność częściową za uszkodzenie asfaltów przy szynach ponoszą również tramwaje i wobec tego winny one również wziąć udział w tej naprawie.

Ze względu na spóźnioną już porę rychłe deszcze, śnieg i mrozy — naprawę asfaltu postanowiono odłożyć do wiosny roku przyszłego.

Co się zaś tyczy dalszych robót asfaltowych dookoła pokrycia górnej części ulicy Piotrkowskiej — dziś pozbawionej porządnego bruku — to rozpoczną się one wtedy, gdy ukończone zostaną tam prace kanalizacyjne.

Nastąpi to dopiero w przyszłym roku.

Oblężone lecznice Kasy Chorych.

Liczne wypadki reumatyzmu.

Łódź, 6. 11. — Słotna jesień tegoroczna ze swemi ciągłemi zmianami temperatury — spowodowała, że wszystkie lecznice Kasy Chorych są literalnie

oblężone przez ubezpieczonych.

Obok zaziębień różnego rodzaju i grypy, dominująca chorobą, w którą ingerują lekarze kasowi — to reumatyzm.

Według opinji lekarzy, że od wielu lat nie notowano tylu wypadków ostrego reumatyzmu, co obecnie.

—:x:—

TEATR MIEJSKI

Dziś i jutro ostatnie powtórzenia farsy A. G. [...]ckiego „Maman do wzięcia".

[W] sobotę o 4 po poł. po cenach najniższych „O sierżanta Grisze".

[W] sobotę rozpoczyna swe występy w Teatrze [Miejs]kim jeden z najznakomitszych artystów polskich Józef Węgrzyn w stylowej komedji Asertisa „[...]owa". Bilety już do nabycia w kasie za[rządu], Piotrkowska 74.

TEATR KAMERALNY.

[Dziś] i dni następnych o godz. 9 wieczorem [po ce]nach zniżonych lekka komedja Verneuil'a „[...]".

TEATR POPULARNY.

[Co]dziennie o godz. 8.15 wieczorem po cenach [...]ych komedja C. Vautel'a „Proboszcz wśród [...]czy".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

ul. Piotrkowska Nr 295

[Dni]a 8 b. m. o godz. 8.15 i w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. Teatr Popularny w sali Geyera wystawia widowisko p. t. „Eulalja z Portugalji". Ceny normalne.

Przedstawienia dla dzieci.

Dnia 9 b. m. o godz. 12 w południe Teatr Popularny w sali Geyera, Piotrkowska 295, wystawia prześliczny obrazek dla dzieci w 4 akt. p. t. „Baba-Jaga". Bilety do nabycia w kasie teatru.

HAROLD LLOYD W „DOBRYM WIECZORZE".

Kinomani łódzcy przeżywają obecnie niebywałą sensację. W lokalu rewji łódzkiej „Dobry Wieczór" gości autentyczny król śmiechu — bożyszcze tłumów — Harold Lloyd. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy Harold Lloyd oświadczył, że prawdziwe jego nazwisko brzmi: Eugenjusz Koziarski, podpisał obecnie kontrakt z rewją „Dobry Wieczór" i występować będzie jedynie w programie p. n.: „Europa mówi o tem".

DZISIEJSZY WIECZÓR ELLI ILBAK.

Dziś przyjeżdża do Łodzi znakomita estońska tancerka Ella Ilbak i wystąpi wieczorem w sali Filharmonji. Ella Ilbak odtańczy kilkanaście przepięknych tańców plastycznych w oryginalnych kostjumach. Początek o godzinie 9 wieczorem.

TEATR MINJATUR „KAMELEON".

Sienkiewicza 40.

Rewja p. t. „Pod znakiem walca" jest sensacją dnia Łodzi.

Początek przedstawień o godzinie 7.45 i 9.45, w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia: o godz. 5.45, 7.45 i 9.45 wieczorem.

—:o:—

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: N. Epsteina (Piotrowkska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b)

—:o:—

12 uderzeń zegara
miało rozpętać rewolucję.

Zegarek odgrywa niewątpliwie znaczną rolę w życiu człowieka, a opóźnienia i przyśpieszenia jego wskazówek są przyczyną niekiedy wielu przykrości, których konsekwencje nie dadzą się nawet przewidzieć. Ale żeby miasto całe, cała jego ludność i wydarzenia historyczne miały być uzależnione od

wielkiego zegara,

na wieży, o tem nie wiedzieliśmy.

Zabawną historję na tem tle opowiada w swoim dziele p. t. „Szwajcarja" profesor uniwersytetu w Zurychu, dr. Auerbach. Datuje się ona z przed stu lat, kiedy mieszkańcy Bazylei, niezadowoleni srodze z swego prześwietnego ciała radzieckiego, postanowili dokonać lokalnej rewolucji, aresztować ojców miasta i ogłosić listę zdawna już przygotowaną nowych radców. Wyznaczono dzień, rozdano odpowiedzialne role i czekano na sygnał umówiony, którym miało być

bicie zegara ratuszowego o północy.

Ale o zakusach „rewolucjonistów" dowiedziały się władze miejskie, a wiele sobie ceniąc godność i mandaty, bynajmniej nie miały zamiaru rezygnować ze swych intratnych posad. Na wszelkie sposoby głowiono się nad tem, jak zaradzić wybuchowi gniewu ludowego, aż wreszcie jednemu z radnych wpadł do głowy genjalny pomysł. Oto w dniu owej spodziewanej rewolty przestawiono wskazówki zegara tuż przed północą, a spiskowcy daremnie oczekiwali umówionego sygnału

12 uderzeń zegara,

bo zegar najspokojniej wybił jedno jedyne uderzenie, zwiastując nadejście godziny pierwszej po północy. Czy pora była zbyt spóźniona dla przewrotu, czy poprostu wodzowie przespali, dość że „rewolucja" nie odbyła się, a dotychczasowi ojcowie miasta nadal zażywali rozkoszy rządzenia swymi obywatelami. Następnego dnia wydano zarządzenia, które udobruchały niezadowolonych a podżegaczom wzbraniały dalszego pobytu w mieście.

Rewolucja zatem była przegrana z powodu zegara ratuszowego. Aby uczcić ten koncept wiekopomny, rada miasta Bazylei w ciągu bardzo wielu lat zachowała swoisty sposób posuwania czasu o godzinę naprzód. I dopiero po 50 z górą latach na skutek żądania naczelnych władz federalnych, zaniechała

posuwania wskazówek.

—:0:—

MIĘDZY 4-TĄ A 5-TĄ WYGLĄDAM OKNEM
Jak popularni pisarze starali się o względy obywateli.

W roku 1848 zarówno Dumas (ojciec), jak autor popularnych romansów Paul de Kock, starali się o uzyskanie mandatów poselskich do parlamentu francuskiego.

Każdy z nich na swój sposób starał się przekonać współobywateli o swej pożyteczności.

Dumas wydał odezwę w której dowodził, że książki jego dają utrzymanie

1692 osobom:

drukarzom, dostawcom papieru, introligatorom, księgarzom, właścicielom czytelni, aktorom, muzykom, stróżom nocnym, fryzjerom i t. p.

Na te argumenty odpowiedział Paul de Kock następującym dowcipnym listem:

Drodzy Obywatele!

Ja mam większe zasługi, niż Aleksander Dumas. On się chwalił, że ludzie zarobili na nim 16 miljonów. A cóż dopiero ja mam powiedzieć?

Napisałem w ciągu 20-stu lat 68 powieści. Każda z nich przyniosła miljon franków dochodu, to już

68 miljonów!

Ale to jeszcze nie wszystko. Mieszkam na bulwarze Saint Martin na parterze. Po południu, między 4-tą a 5-tą wyglądam oknem. O tem wie cała Francja. Niema więc, ani jednego podróżnika, któryby odwiedzając Paryż, nie wstąpił na bulwar Saint Martin, by się przyjrzeć, jak Paul de Kock wygląda oknem. W tym celu przyjeżdżaja przed mój dom omnibusem. To kosztuje 6 Powrót znowu 6 sous.

20 tysięcy podróżnych nie wydaje tę sumę.

Tak już od lat 20-tu, cie sami, przyniosłem już busom paryskim 4.800.000

To nie wszystko. M kobiet żąda odemnie moj dobizny. Zamówiłem już jem życiu conajmniej

3 tysiące dagerotypów

Moich podpisów spr się dziennie, podobno, za 50 talarów, a ja sam ro ich conajmniej 6 tysięcy.

Obliczcie sami, jakich kich sum dostarczam k

Liczę więc, kochani tele, że w obliczu tych wybierzecie mnie do dzenia narodowego.

Ani Dumas, ani Paul de nie byli wybrani.



Zapalenie zniczów przed Nieznanego Żołnierza przez z Radzymina

Nieproszony i niepożądany gość.

SOBOWTÓR KSIĘCIA WALJI.
Zabawne komedje pomyłek.

Londyn, w listopadzie.

(Od wł. kor.)

Zdaje się być losem osób wybitnych, że posiadają sobowtórów. Fotograf prasowy jednego z poczytnych dzienników londyńskich jest tak podobny do Henryka Forda, że często brano go za króla samochodów, zaś podczas pobytu Forda w Londynie, zdarzyło się, że wzięto go za popularnego londyńskiego fotografa.

Jest również wiadome, że Mussolini posiada sobowtóra

w nowojorskim fryzjerze;

sobowtóra ma także prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover, w osobie właściciela domu krawieckiego w San Francisco.

Popularny i elegancki książę Walji, angielski następca tronu, także posiadał sobowtóra i zdarzało mu się dość często, że zachodziły z tego powodu przykre nieporozumienia, bowiem sobowtór księcia nie cieszył się dobrą opinją w stolicy Anglji i częstokroć wchodził

w kolizję z policją.

Człowiek ten, nazwiskiem Bill Humbert, umiał w zręczny sposób wyzyskiwać podobieństwo swoje do księcia. Ciekawe będzie zaznaczyć, że książę Walji, zdumiony podobieństwem swego drugiego „ja", w jednym wypadku interwenjował w jego sprawie, uwalniając go od przykrych następstw wydawania się za osobę księcia.

Sobowtór angielskiego następcy tronu w ubiegłym miesiącu zeszedł z tego świata, w młodym jeszcze wieku. Z jego zgonem usuwa się z widowni postać znana, która pojawiała się wszędzie w eleganckim świecie Londynu, aczkolwiek w roli nieproszonego i niepożądanego gościa. Bill Humbert był synem poważanego kupca z City — londyńskiej dzielnicy handlowej. Już w młodych latach popełnił kilka przekroczeń, które zmusiły ojca jego do

wydalenia go z domu.

Ulegając złym instynktom,— Bill Humbert stał się awanturnikiem, człowiekiem bez uczciwego zajęcia, który przez całe życie swoje nie imał się żadnego zawodu.

Umiał spotęgować i podkreślić podobieństwo swoje do księcia, ubierając się zupełnie podług jego wzoru. Korzystał zawsze z ostatnich portretów księcia w pismach, by zastosować się do

wszystkich szczegółów stroju

swego sobowtóra. Był nawet tak czelny, że w ostatnich latach ubierał się u krawca, któremu książę powierzał swoje zamówienia.

Bill Humbert po raz pierwszy wszedł w konflikt z władzami przy okazji kradzieży kieszonkowej. Zjawił się na polu wyścigowem w Epsom i wmieszał się w tłum widzów. Publiczność w mniemaniu, że ma do czynienia z księciem Walji,

powitała go entuzjastycznie.

Nie dziwiło nikogo, że książę opuścił lożę dworską, ponieważ robił to często. Ustępowano mu z drogi, składając mu owacje i wznosząc okrzyki. Domniemany następca tronu wkrótce zajął miejsce u boku jednego z bogatych właścicieli stajni wyścigowej, zachwyconego uprzejmością domniemanego księcia. Zauważył zbyt późno zaginięcie

portfelu i złotego zegarka.

Humbert często wykonywał podobne sztuczki, które uchodziły mu bezkarnie dla braku dowodów.

W pewnym wytwornym klubie, gdzie ukazał się w towarzystwie służącego w liberji, pożyczył przez tego rzekomego służącego

500 funtów szterlingów

od pewnego ziemianina pod pretekstem, że zapomniał portfel w domu.

Oczywiście ziemianin poczuł się „zaszczycony" sposobnością przysłużenia się „księciu", lecz nigdy więcej nie zobaczył swoich pieniędzy.

Kiedyś przyłapano Humberta na gorącym uczynku. Książę Walji, gdy opowiedziano mu o tym fakcie, wstawił się za nim i uwolnił go od odpowiedzialności.

Przed dwoma tygodniami śmierć uwolniła księcia Walji od konkurenta. **Mal.**

Pomnik poległych żołnierzy litewskich w Kownie.



W Kownie z okazji 500 lecia śmierci księcia Witolda, odsłonięto pomnik poległych żołnierzy litewskich. Na uroczystości prezydent Smetona wygłosił antypolską mowę. Na zdjęciu prezydent Smetona przed pomnikiem.

Odsłonięcie pomnika Marsz. Piłsudskiego w Wawrze.



Dnia 1 b. m. o godz. 12 w Wawrze pod Warszawą, został odsłonięty pomnik Marszałka Piłsudskiego. Na pomniku widnieje napis: „Roku 1930 Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, Budowniczemu Polski Odrodzonej w 10-tą rocznicę wyzwolenia Ojczyzny od najazdu bolszewickiego". Podczas uroczystości przemawiali w imieniu Komendanta Głównej Strzelca płk. Antoniewicz, p. Szydłowicz oraz Wacław Sieroszewski. Uroczystość zaszczyciła swą obecnością p. Marszałkowa Piłsudska. Przemówienie Wacława Sieroszewskiego.

—x:o:x—

Słynne skrzypce nadwornego muzyka
odziedziczyła warszawianka.

Donoszą z Londynu o urzędowem otwarciu testamentu, jaki pozostawił zmarły w Dreznie słynny profesor i nadworny skrzypek Mikołaja II, Leopold v. Auer.

Spadkobierczyniami zmarłego są

trzy jego córki,

panie: Sirasch, Unkowska i Miklaszewska. Po 1000 dolarów otrzymali również zamieszkali w Wiedniu wnukowie profesora, z których najmłodszy Leo Unkowski służył w huzarach w armji Wrangla i był ciężko ranny w czasie ostatniej wojny. — Tysiąc dolarów otrzymał również synek pasierbicy profesora, występujący jako artysta filmowy w Hollywood.

Oprócz dużego majątku, pochodząca z Warszawy pani Wanda von Auer otrzymała w spuściźnie po zmarłym wirtuozie słynne skrzypce roboty Stradivariusa, które w swoim czasie car Mikołaj II ofiarował swemu nadwornemu skrzypkowi, jako jeden

z najcenniejszych podarunków,

któremi obsypywał swego ulubieńca.

Pani Wanda von Auer nie chce stanowić o dalszych losach tego wspaniałego i kolosalnej wartości instrumentu i narazie nie ma zamiaru pozbycia się go na rzecz jakiegoś muzeum lub osoby prywatnej.

—:o:—

GŁOS LUDZKI
w syrenie samochodowej.

Pewien pomysłowy Anglik w Wednerburgu zastąpił syrenę swego samochodu instalacją głośnikową, pozwalającą mu uprzedzać przechodniów o niebezpieczeństwie, niezmiernie donośnym

głosem ludzkim,

utrwalonym na małej płycie gramofonowej. Zgiełkowi miejskiemu przybywa w ten sposób nowy czynnik akustyczny w postaci stentorowych nawoływań rozbrzmiewających na ulicach miasta.

—x:o:x—

Podsłuchane

KAWALER.

Ona: — Czy nie boisz się aby nas nie napadnięto w tym ciemnym lesie?

On: — Ani trochę. Nikt mnie nie złapie. Biegam doskonale, niedawno pobiłem rekord okręgowy.

ZROZUMIAŁ.

— Dlaczego pan myśli, że ona pana nie kocha?

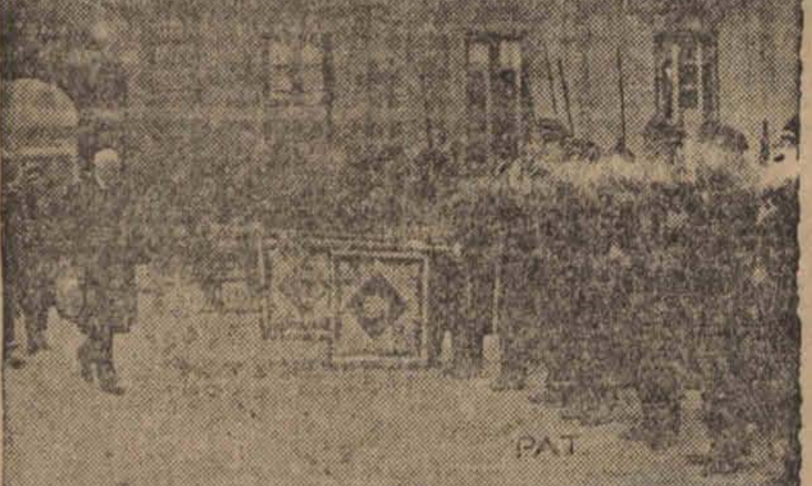
— Powiedziała mi, że w każdej rodzinie jest jeden półgłówek.

— To niema przecież żadnego związku z panem!

— Było to po mojem oświadczeniu, że jestem jedynakiem.

—x:o:x—

Święto kolejarza polskiego w Warszawie.



W dniu święta swego oddział P. W. kolejarzy przybył na Zamek ze sztandarami, aby oddać hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

WINSZUJEMY:

Jutro: Nikanorowi.
Wschód słońca 6.39.
Zachód — 3.59.
Długość dnia 9.18.
Ubyło dnia 7.14.
Tydzień 45.

—:x:—

„Dobry Wiecz

ul. Kopernika 16. Tel.

dojazd tramwajami 5, 6, 8.

Dziś godz. **8 i 1**

EUROPA MÓW O TEM!..

Co nas po pracy rozw

Wieczorne rozrywki

Teatr Miejski: — Maman do
Teatr Kameralny: — Fotel 4
Teatr Popularny: —Probosz bogaczy.
Apollo: — Wielka parada F
Bajka: — Pieniądz.
Bi-Ba-Bo: — Tylko u nas.
Cyrk Staniewskich: — Wi gram atrakcyj cyrkowych
Casino: — Raj zakochanych
Corso: — I. Noc szaleńca, I wiec mimo woli.
Capitol: — Poganin.
Czary: — I. Czerwony je Dusze w niewoli.
Dobry Wieczór: — Europa tem.
Luna: — Gwiaździsta eskadr
Grand-Kino: —
Kameleon: — Pod znakiem
Mimoza: — Śpiewak jazzba
Odeon: — Nieprzyjaciele.
Oświatowy: — Dla dorosł. miłość. Dla młodz. Riff strażacy.
Palace: — Uwodziciel.
Przedwiośnie: — Najwięk kobiety.
Resursa: — Księżniczka ja
Splendid: — Niebezpieczny
Wodewil: — Nieprzyjaciele
Zachęta: — Gdy kobieta ni.

Redaktor naczelny; Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.